Kuryer Poznański.

No. 63. Redaktor odpowiedzialny: **Czwartek, 18 marca 1875.** Ludwik Gayzler. **Rok IV**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, w Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy ulicy Rycerskiéj No. 2. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim No. 8 **Ajencye Kuryera:** w Krakowie *J. Czech*, księgarz; we Lwowie *F. H. Richter*. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. *R. Mosse* wBerlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdzie Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; *Haasenstein & Vogler* w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreznie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; *Daube & Comp.* w Frankfurcie; *H. Albrecht* w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; *Havas, Laffite, Bullier*, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 1 sgr. 6 fen., reklamy 3 sgr., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 18 marca.

Ks. Arcybiskup Koloński przesłał Izbie poselskiéj podanie w imieniu wszystkich Biskupów monarchii pruskiéj, w którém zaprzecza państwu kompetencyi do wydania prawa o zarządzie majątkiem kościelnym i dla tego wzywa Izbę, by owo prawo odrzuciła. Dokument ten znajdzie czytelnik pod rubryką właściwą. — Jednocześnie niemal podała frakcya centrum, poparta przez wszystkich posłów polskich, wniosek o zniesienie praw majowych, odnośnie wymierzonych przeciw Kościołowi katolickiemu. — Jaki los oba wnioski spotka, nie trudno odgadnąć.

W francuskiém Zgromadzeniu narodowém, po wybraniu wicemarszałkiem pana Duclere z lewicy, toczyły się obrady nad pensyami, wczoraj wypłacanemi urzędnikom cesarstwa. Komisya rozstrząsająca wniosek co do feryi wielkanocnych Zgromadzenia, postanowiła polecić ferye od 20 bm. do 1 kwietnia.

Obok doniesień o proponowaném ze strony jenerała Cabrery „Convenio“, które Karól VII, rozumie się, odrzucił, otrzymujemy z dwóch stron wiadomość o krwawéj walce stoczonéj na wzgórzach San Christoval i Monte Esquinza w nocy z 15 na 16 bm. Karliści uderzyli na owe silnie obwarowane stanowiska wojsk madryckich i zdobyli je bagnetem. Natomiast telegram madrycki twierdzi, że po dwugodzinnym zaciętym boju zostali z wielkiemi stratami odparci. — Alfons XII przywrócił swemu wujowi, księciu Montpensier wszelkie tytuły i rangi, jakie dawniéj posiadał w armii hiszpańskiéj.

Rada narodowa w Bernie odrzuciła wczoraj 80 głosami przeciw 20 wszystkie protesty, zaniesione przez katolików przeciw złożeniu „z urzędu“ Biskupa Lachat. Szwajcarya wiernie naśladuje liberałów pruskich.

Książę Czarnogóry zapowiedział cesarzowi Franciszkowi Józefowi odwiedziny swe w Santa Trinita, w czasie jego przejażdżki przez Dalmacyą. Zdaje się, że nie sama grzeczność, ale i względy polityczne powodują księciem Nikitą w tym przypadku.

Rozmaite gazety pisały ostatniemi dniami, że rząd pruski zapytał włoski gabinet, czyby tenże nie zechciał ograniczyć prawnie wolności przemawiania Papieża. Ale Włochom, jak się zdaje, zaczynają się powoli pretensye księcia Bismarcka przykrzyć, który chciałby rząd piemontski mieć zawsze na swoje usługi. Bo otóż, co w téj mierze pisze Fanfulla, ulubiona gazeta piemontskiego dworu, pismo najwięcéj czytane wśród liberalnych gazet:

Ustąpcie im tylko, a zobaczycie, dokąd dojdziemy. Mam tu na myśli naszych drogich i wiernych sprzymierzeńców berlińskich. Tymczasem już tak daleko oni zaszli, że zaczynają rozważać, czyby nie było na czasie żądać wydania Piusa IX ich władzom, jako winnego obrazy księcia Bismarcka. Wydania Piusa IX? Tak. Nie mniéj, nie więcéj, wydania Piusa IX. Czyście czytali depesze, ogłoszone przed kilkoma dniami w babuni (Opinione)? Jeżeli nie, to przeczytajcie korespondencyą z Niemiec, którą wspomniana Babunia dziś rano wydrukowała, a przekonacie się, że uczniowie Hegla objektywnie i subjektywnie tą waszą sprawą się zajmują. Włochy, powiadają, to druga Szwajcarya. Gdy Szwajcarya jakiemu wielkiemu politycznemu przestępcy udzieli swéj gościnności, postępowanie w takim razie nader jest prostém. Powiada się jéj: Wy synowie Tella wydacie mi N. N., albo, co najmniéj, wydalicie go z swych granic; w innym razie... hem! hem! może być źle. Zauważyć mi należy, że mocno jestem wzruszony i serdecznie za to wdzięczny, że moją ojczyznę, szóste mocarstwo, w jednéj linii ze Szwajcaryą stawiają. Poczciwe Niemcy są naszymi przyjaciołmi i dla tego tak po przyjaźni bez komplimentów nas traktują. Dzięki im za to serdeczne! Jesteśmy więc Szwajcarami i jako tacy możemy się lada chwila spodziewać, że z wszelkiemi formalnościami od nas zażądają, abyśmy Jana Marya Mastai, urodzonego w Sinigaglia, nazwiskiem Pius IX, papieża z profesyi, pruskim władzom wydali, a to z tego powodu, że przez pisma podżegające, przesłane włoską pocztą bez opłaty porto, utrudnił księciu Bismarckowi dobre strawienie obiadu. Ponieważ więc według przedziwnéj definicyi Heglistów jesteśmy Szwajcarami, trzeba będzie pana Mastai na wóz wpakować i pod eskortą żandarmów wysłać do Civitavecchia. A w Civitavecchia będzie czekał niemiecki okręt, zapewne „Nautilus“, którego nazwa przetłómaczona na włoską nazwę „Rompiscafole.“

W najlepszym razie oszczędzi nam Jego Książęca Mość upokorzenia, i na prośby Liberty i profesorc Lignana zezwoli na to, abyśmy obwinionego nie wydawali cesarkim władzom, lecz tylko wydalili z swych granic. Oby niebiosa w tém nam sprzyjały! W każdym jednak razie w naszéj roli Szwajcarów poświęcimy pana Mastai i będziemy zmuszeni z Watykanu go wyrzucić. Inaczéj... hem! hem! mogłoby być źle. Jakże to miło być Szwajcarem! A więc ostro do dzieła! Ustępujcie im tylko, a wkrótce bardzo zobaczycie, gdzie oni zajdą ze swemi żądaniami. Zresztą zaczną oni powoli wszystkim być nieprzyjemnymi, nawet usłużnemu Diritto, który od niejakiego czasu oszczędniéj już kanclerzowi kadzi. Tymczasem, skoro zechciano nas tam w Berlinie porównać ze Szwajcarami, należy mi oświadczyć z méj strony, że bynajmniéj tém porównaniem obrażonym się nie czuję. Szwajcarzy umieli w danym razie stawić czoło tym, co ich z góry traktowali. Myślę, że i my w potrzebie potrafimy być Szwajcarami.

KORESPONDENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO.

Z Krobskiego, 16 marca.

(W sprawie oświadczenia katolickich nauczycieli przeciw Encyklice Papieskiéj.)

(x). Sądziłem, że korespondent z Sarnowy, który podał pierwszy wiadomość o zachowaniu się nauczycieli powiatu krobskiego względem Encykliki papiezkiéj, poda nam wkrótce, po dokładném rozpatrzeniu się w fatalném tém zajściu, bliższe wyjaśnienie téj sprawy, czego dotąd interesowani napróżno wyglądają na uniewinnienie swoje. Dla tego udało się do mnie kilku nauczycieli znanych z prawości charakteru, abym publicznie oświadczył na ubliżający im jako prawym katolikom artykuł:

1. że na wzmiankowaném posiedzeniu toczyła się rozprawa li tylko o projektowaném podwyższeniu pensyi nauczycielskiéj (cfr. Posener Ztg num. z 4 marca),
2. że tamże nie było najmniejszéj wzmianki o Encyklice Papieża, ani coby uczucie katolickie urazić mogło,
3. że nikogo nie wzywano do podpisania protestu przeciw Encyklice; a jeżli to nastąpiło, to stało się
4. bez ich wiedzy i woli, że się nie spostrzegli, osobliwie, gdy o pośle Haukiem nic dotąd nie słyszeli i podobny protest, którego zresztą nie wyłożono in extenso, ale tylko akces do niego, był im zupełnie nieznany,
5. że dla tego rzekomy protest nauczycieli na proteście podpisanych, nie może mieć żadnego znaczenia i tenże jako niebyły interesowani uważają.

Wyjmuję tu naturalnie nauczycieli rawickich, z których jeden ma być gorliwym wspomnianéj sprawy propagatorem. Sam inspektor powiatowy, żeby mylne w dzisiejszym Kuryerze sprostować doniesienie, nie jest katolikiem.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Reichs- und Staats-Anzeiger zamieszcza następujący biuletyn o stanie zdrowia NPana:

„JCKMość spał ostatniéj nocy wogóle dobrze i stwierdzić można zadowalniający postęp w rekonwalescencyi.“

---

* **W obwodzie** poznańskiego sądu apelacyjnego zaszły w miesiącu lutym r. b. następujące zmiany pod względem wyższych urzędników sądowych: Przy sądzie apelacyjnym w Poznaniu: Radzcę apelacyjnego Moellenhoff zwolnione na własne żądanie ze służby rządowéj, przy udzieleniu mu emerytury i orderu orła czerwonego czwartéj klasy; kandydatów prawa Wilhelma Schaefer z Międzyrzecza i Breslauera z Poznania przyjęto do służby sądowéj w charakterze referendaryuszy. Przy sądzie powiatowym w Kępnie: sędziego powiatowego Stiegert z Śremu mianowano rzecznikiem i notaryuszem w Kościanie. Przy sądzie powiatowym w Pleszewie: sędzia powiatowy Buttel umarł; asesora sądowego doktora Lukas mianowano pomocnikiem prokuratora przy prokuratoryi sądów powiatowych w Krotoszynie i Pleszewie, z przeznaczeniem mu Pleszewa na miejsce zamieszkania. Przy sądzie powiatowym w Śremie: rzecznik i notaryusz Lisiecki umarł.

* **Nazwiska** polskie następujących wsi i dominiów przechrzcone zostały za pozwoleniem cesarza i króla na niemieckie: w powiecie bydgoskim: dominium Kotomierz na „Klarheim“, dzminium Trzebin na „Hohenhausen“; w powiecie gnieźnieńskim: wieś Borzątew na „Wilhelmsau“; w powiecie inowrocławskim dominium Gniewkowo folwark na „Ludwigsruh“, folwark Wielowieś na „Grossendorf“; w powiecie mogilnickim: wieś Grabowo na „Buchfelde“, wieś Mięcierzyn na „Mitterwalde“; w powiecie wyrzyskim: wieś Wilczkowo na „Obersee“, wieś Kruszka na „Schoenrode“; w powiecie wągrowieckim: wieś Scholastyka na „Hermansdorf.“

* **Grono** reprezentantów miasta Koźmina składa się obecnie, po przedsięwziętych dnia 12 bm. wyborach uzupełniających, z 3 Polaków i 9 Niemców i Żydów.

* **Stacya** dla gołębi listowych, założona w cytadeli w Strassburgu, zwiększa się coraz bardziéj. Liczba gołębi doprowadzoną być ma do 800. Dalsze stacye założone być mają: w Metz, Kolonii, Poznaniu i Królewcu.

* **W Nowym Młynie** pod Trzcielem zabił w tych dniach wyrobnik Groll żonę swą, uderzywszy ją kijem w głowę, za to, że mu nie chciała przynieść więcéj wódki, któréj już i tak miał dosyć.

* **Kalendarz.** Jutro, w piątek dnia 19 marca, św. Józefa, Oblubieńca NMPanny. Wschód słońca o godzinie 6 min. 9; zachód o godzinie 6 minut 9. Długość dnia 11 godz. 47 minut.

Wypadki historyczne. Dnia 19 marca 1503 śmierć Fryderyka Jagiellończyka kardynała. — 1744 śmierć królowéj Katarzyny Leszczyńskiéj. — 1767 konfederacya toruńska. — 1790 zasady konstytucyi sankcyonowane. — 1823 śmierć Adama Czartoryskiego, jenerała Ziem Podolskich.

Wiadomości polityczne.

* **Berlin**, 17 marca. [Podanie Biskupów katolickich do sejmu pruskiego. — Z pruskiéj izby poselskiéj. — Z izby panów. — Doniesienia bieżące. — Mowa posła Hundt v. Hafften.] Ksiądz Arcybiskup koloński przesłał do pruskiéj

---

Dwie prelekcye księdza prałata Likowskiego.

Piękny sobie na tegoroczne prelekcye przedmiot ks. prałat Likowski obrał. W przeszłości katolickiego Kościoła nic nas tyle nie pociąga, nic tyle tajemniczością i poświęceniem bez granic męczenników i wyznawców nie zajmuje, ile podziemne życie pierwszych chrześcian. Katakumby mieściły w sobie przez trzy wieki wszystkie podania i wszystkie pamiątki, to téż, kiedy je odszukano w części wieku XVI, a daleko zupełniéj w czasach naszych, ukazały się na jaw drogocenne zabytki, wyszły na wierzch zamierzchłe pomniki, udowadniające, że Kościół zawsze to samo wierzył i mniéj więcéj tych samych obrzędów w uroczystościach swoich używał. Nić tradycyi dogmatycznéj i liturgicznéj ukazała się nieprzerwana. Kto sobie zada pracę rozpoznać bliżéj malowidła, rzeźby i szczegóły architektoniczne w katakumbach, kto się dobrze przypatrzy zabytkom sztuki chrześciańskiéj w muzeum lateraneńskiém, ten wzmocniony i orzeźwiony utwierdzi się w wierze swojéj i przekonaniach swoich. Zresztą dziś, kiedy Kościół katolicki stoi jakoby u wejścia do katakumb, aby się w nie na nowo spuścić, pożyteczną jest rzeczą przypominać ludziom, że to nie pierwszy raz wierni przez takie próby przechodzili i że trudności, jakie ówcześni chrześcianie zwalczać musieli, były jeszcze większe, niźli trudności dzisiejsze.

Ks. prałat Likowski zwrócił naprzód uwagę na historyczną ważność Rzymu i w wymowny a pociągający sposób, Rzym z Jerozolimą porównał. Przeszedłszy potém do właściwego przedmiotu, wyłożył zkąd poszła nazwa katakumb, dał wyobrażenie o ich urządzeniu i zwrócił uwagę na rozmaite rodzaje grobów — loculi — arcosolia — na cubicula, a mianowicie na cubiculum papiezkie w katakumbie św. Kaliksta. Nie pominął téż napisów na płytach kamiennych i marmurowych, zamykających niegdyś groby. Niektóre charakterystyczne napisy przytoczył np. in pace, ἐν εἰρηνῃ — vivas in pace et pete pro nobis — Lea anima dulcis ρησις — amicus omnium amator pauperum — Semper concordes sine querela (małżonkom) — nad dzieckiem agnelus Dei — Paulus exorcista depositus martiribus.

Pouczył daléj, jak rozróżniać groby zwyczajne od grobów męczenników, przyczém wytłómaczył znaczenie i ważność ampułek z krwią męczeńską, bądź w grobach, bądź na zewnątrz grobów umieszczonych. Zwrócił téż uwagę na wielką liczbę męczenników złożonych w katakumbach.

Wykazawszy, że katakumby przedewszystkiém były przeznaczony na cmentarze dla chrześcian zmarłych, mówił o sposobie grzebania zmarłych u Rzymian i u Żydów w Rzymie zamieszkujących, w ogólności, a następnie dowodził, że chrześcianie rzymscy przyjęli od Żydów zwyczaj grzebania ciał zmarłych i napomknął, że odkryto dwie katakumby żydowskie.

W dalszym ciągu wytłómaczył, zkąd poszło, że poganie rzymscy nie przeszkadzali aż do czasu edyktu cesarza Waleryana z r. 257, chrześcianom w katakumbach umarłych grzebać i jakich ostrożności używać musieli chrześcianie po wyjściu edyktu Waleryana, aby przez pogan wytropieni nie zostali. Tu opowiedział znane w historyi wypadki, jak mimo największéj ostrożności, chrześcianie niejednokrotnie przez pogan w katakumbach napadnięci byli. Tak Chrisantus i Daria, Papież Szczepan I, Papież Sykstus II ze św. Wawrzyńcem, św. Emerentiana i św. Kandyda.

Wykazał jeszcze, że katakumby rzymskie nie były wcale dołami, z których piasek wybierano, lecz, że miały początek czysto chrześciański, że kopaniem ich zajmowało się osobne stowarzyszenie — fossores — i że dotąd nie trudno dostrzedz różnicy między niemi, a tak zwanemi arenariami. Tu dodał, że chowania ciał w katakumbach zaprzestano w połowie V wieku.

Wykładał daléj prelegent, że katakumby miały jeszcze i inne przeznaczenia, mianowicie, że były kryjówkami chrześcian, zwłaszcza duchownych, w czasach krwawych prześladowań, a najbezpieczniejsze zapewniały schronienie, bo aż do połowy III wieku, zostawały jako miejsce spoczynku ciałom, pod szczególną opieką prawa rzymskiego. W tych podziemiach mieszkali czas dłuższy: Aleksander I, Kalikst I, Urban I, Ponicianus, Anterus, Fabian i Korneliusz, Szczepan i Sykstus, Cajus, a nawet jeszcze za cesarza Konstancyusza, Papież Liberiusz. Z katakumb więc Papieże przez kilka wieków Kościołem rządzili, w nich odbywali synody i przypuszczali lewitów do służby ołtarza.

Zastanawiał się téż prelegent nad kwestyą, czy katakumby użyczały schronienia świeckim i przychylił się w téj mierze do zdania, że tylko w małéj liczbie i na krótko mogli się świeccy w katakumbach ukrywać, mimo, że wcześnie, bo już od II wieku, każda parafia rzymska posiadała swoje katakumby.

Miały katakumby i trzecie jeszcze przeznaczenie. W czasach prześladowania służyły za miejsce do odprawiania nabożeństwa, administracyi sakramentów, itd. i było to koniecznością od chwili, kiedy całe duchowieństwo, nie na dni lecz na lata, chować się musiało w podziemia. Nadto wcześnie wyrobił się zwyczaj odprawowania ofiary mszy św. na grobach męczenników, tak w chwili złożenia zwłok męczeńskich do katakumb, jak równie w rocznicę śmierci. Nabożeństwo odbywało się zwyczajnie w cubiculach, które z czasem w ten sposób rozszerzono, że naprzeciw jednego cubiculum, z drugiéj strony korytarza, drugie odpowiednie wykuwano lub budowano. Jedno z nich służyło dla niewiast, to zaś, w którém sprawowano msze św. dla mężczyzn. O ile ściany cubiculów nie były zajęte grobowcami, ozdabiano je, w późniejszych zwłaszcza czasach malowidłami, marmurami, a niekiedy i płytami srebrnemi, jak w cubiculum św. Hipolita presbitera.

Przeszedł następnie prelegent do opowiadania, w jaki sposób chrześcianie poczczenie swoje dla katakumb pokazywali i wyłożył, że cześć ta dwojakiego była rodzaju, mianowicie, że zdobili cubicula i odbywali pielgrzymki.

I cubicula przystrajali i groby męczenników. W XIV wieku w miejscach, gdzie spoczywały kości znaczniejszych męczenników, wznosili oratorya, bazyliki. Tak na Watykanie nad grobem św. Piotra, tak na drodze do Ostii nad grobem św. Pawła, tak nad grobami św. Agnieszki, św. Wawrzyńca, św. Sebastyana. Dopiero św. Damazy Papież wzbronił rozwalania i niszczenia katakumb.

Pielgrzymki do grobów w katakumbach z bliższych i dalszych stron odbywano i te pielgrzymki trwały aż do końca XV wieku. Opisuje je obszernie św. Hieronim, żywo nam je przedstawia poeta Prudencyusz, wspominają o nich itineraria pielgrzymów, katakumby odwiedzających. Pielgrzymki ustają prawie całkowicie w wieku VIII, gdy Papieże dla ochronienia zwłok męczeńskich od zniewag Longobardów, wielką część relikwii z katakumb do bazylik rzymskich przenieśli. Początek uczynił Papież Paweł I. Paschalis I przeniósł do kościoła św. Praksedy 2300 ciał, a do Panteonu kilka wozów kości. W średnich wiekach poszły katakumby w takie zaniedbanie, że nawet ich nazwa zatarła się w pamięci Rzymian. Znano i zwiedzano jedynie katakumbę przy św. Sebastyanie, noszącą miano ad catacumbas. Ztąd to msze św odprawione w podziemiach, przezwane zostały w XVI wieku katakumbami. Przypomniały się światu katakumby i żywe obudziły zajęcie, gdy dnia 31 maja 1578 roku, robotnicy kopiący głębiéj w winnicy, odkryli katakumbę św. Priscylli. Odtąd poczęły się staranne poszukiwania i badania umiejętne w tych podziemiach. Najgorliwszymi w téj pracy okazali się Alfons Ciaconi, Filip Vinghe, a przedewszystkiém Antoni Bossio Maltańczyk, prokurator kawalerów maltańskich w Rzymie, który poświęcił 36 lat życia badaniom podziemi rzymskich i zyskał sobie przydomek Kolumba katakumb. Owoce tych długich poszukiwań naukowych ogłaszane były drukiem po śmierci Bosia przez Oratoryanina (Filipina) Severano, pod tytułem Roma sotterranea w roku 1632 w Rzymie. Na język łaciński dzieło to późniéj

izby poselskiéj w imieniu wszystkich Biskupów katolickich w Prusach następujące podanie:

Wysoka Izbo poselska.

Przedłożony sejmowi projekt do prawa co do zarządu majątkiem w katolickich gminach kościelnych mieści w sobie wielką ilość postanowień, które pogodzić się nie dadzą z prawami przysługującemi Kościołowi katolickiemu, ograniczają i szkodzą zagwarantowanéj mu samodzielności, która mu przysługuje nietylko w skutek boskiego jego założenia i urządzenia, ale i na mocy ogólnych zasad prawodawczych i poszczególnych zobowiązań ze strony państwa i przyrzeczeń monarchy, jako téż na mocy konstytucyi, a nawet samego artykułu 15 wspomnionéj konstytucyi.

Co się tyczy samego zarządu majątkiem, to ten znosi zupełnie samodzielność Kościoła w skutek postanowień, zawartych w projekcie tym do prawa, a znosi ją tenże przez to, że krępuje zupełnie działalność prawowitych przedstawicieli Kościoła, czyni ich częścią zależnymi od reprezentacyi gminy, częścią od władz państwowych a nadto stawia on na ich miejscu i tworzy dla zarządu majątkiem Kościoła zupełnie nowe organa, które według zasad katolickiego prawa kościelnego jako prawowite uważane być nie mogą.

Projekt ten do prawa mieści w sobie poniekąd ogólną sekularyzacyą odnośnego majątku kościelnego, z powodu, że uważa go i obchodzi się z nim jakoby z własnością gmin katolickich, podczas gdy tenże według niezbitych zasad wspólnego i kanonicznego prawa, z którém zgadza się także dobrze pojęte powszechne prawo krajowe, niemniéj prawo francuskie, nie odnośnym gminom kościelnym, ale Kościołom przysługuje.

Wogóle w projekcie tym zawarte prawo narusza pod niejednym względem zasadnicze i nieprzedawnione prawa katolickiego Kościoła, tak że do wydania podobnego prawa z stanowiska prawa nie może nigdy być przyznana kompetencya czynnikom pruskiego prawodawstwa.

Episkopat rzymsko-katolickiego Kościoła w Prusach uważa się z tego powodu nietylko powołanym lecz i obowiązanym do podniesienia głosu swego przeciwko niniejszemu projektowi do prawa, tyczącego się administracyi majątku kościelnego w katolickich parafiach, i uniżenie podpisany ma zaszczyt niniejszém z wyraźnego polecenia i w imieniu tak wszystkich panów Braci w urzędzie, jak i w własném imieniu, przy zastrzeżeniu praw katolickiego Kościoła w Prusach przeciwko grożącemu przez niniejszy projekt do prawa naruszeniu jego samodzielności i atrybucyi, upraszać Wysoką Izbę poselską równie uniżenie jak gorąco, ażeby przedłożonemu projektowi do prawa zechciała odmówić swego zezwolenia.

Mam zaszczyt pisać się z wysokim szacunkiem.
Kolonia, 10 marca 1875.

(podp.) Paweł,
Arcybiskup koloński.

Podanie to postanowiła komisya załatwić przez uchwalenie właśnie tego prawa, przeciwko któremu episkopat protestuje.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia izby poselskiéj zamieszczone było jako pierwszy przedmiot sprawozdanie komisyi sprawiedliwości o piśmie posła Wolff, który się w niém użala na odbycie w jego pomieszkaniu w Kolonii, w jego nieobecności, rewizyi. Referent komisyi, poseł Thilo, wyłożył przebieg sprawy. Chodziło o znalezienie manuskryptu do adresu karygodnego, zredagowanego przez moguncki stowarzyszenie katolików do Papieża, który sądzono znaleść właśnie u posła Wolff, jako przewodniczącego w stowarzyszeniu filialném. Kwalifikacya poselska pana Wolff nieznaną zapewne była urzędnikowi policyjnemu, któremu polecono odbyć rewizyą. Komisya wnosi, żeby jakkolwiek rewizya ta sprzeciwia się artykułowi 84 konstytucyi, użalenie to uważaném było wobec faktycznych doniesień rządu za załatwione. Za wnioskiem komisyi przemawiał poseł Bismarck (z Złotowa), przeciwko poseł Windthorst (z Meppen). Ze strony rządu twierdzono, że przez rewizyą tę konstytucya naruszoną nie została, tego samego zdania był i poseł Gneist. Przy końcu przemawiał poseł Miquel, ażeby celem uniknienia podobnych nadużyć, nazwiska i mieszkania posłów zakomunikowane bywały miejscowym władzom policyjnym. Izba przyjęła wniosek swéj komisyi z poprawką posła Miquel.

Obrady nad prawem o wstrzymaniu wypłat rządowych na cele Kościoła katolickiego w drugiém czytaniu mają się już jutro odbywać w plenum Izby. Widać, żeby chciano prawo to jak najrychléj w życie wprowadzić.

Wniosek posła Biesenbach, poparty przez wszystkich członków centrum i Polaków, o zniesienie praw majowych, o którym już wczoraj na témtu miejscu była wzmianka, brzmi dosłownie:

My Wilhelm i t. d.

§ 1. Prawo z dnia 11 maja 1873, tyczące się kształcenia i ustanawiania księży, prawo z dnia 12 maja 1873, tyczące się kościelnéj władzy dysciplinarnéj i ustanowienia królewskiego trybunału dla spraw kościelnych, prawo z dnia 13 maja 1873, tyczące się granic prawa do używania kościelnych kar i środków karności, prawo z dnia 20 maja 1874 o administrowaniu opróżnionych katolickich Biskupstw i prawo z dnia 21 maja 1874 o deklaracyi i uzupełnieniu prawa z dnia 11 maja 1873 r. o kształceniu i ustanowianiu duchownych, znoszą się.

§ 2. Ministrowi wyznań poruczа się wykonanie pomienionego prawa.

Berlin, 15 marca 1875.

Izba panów prowadzi daléj obrady nad projektem do ordynacyi opiekuńczéj.

W Nizzie umarł dnia 15 b. m. członek pruskiéj izby panów hr. Aleksander Franken-Sierstorpff.

Wiedeński Vaterland doniósł był, że profesor Döllinger powrócił znowu na łono rzymsko-katolickiego Kościoła. W skutek tego wiedeńska Presse zapytała się Döllingera na drodze telegraficznéj, czy wiadomość ta jest prawdziwą, na co otrzymała od niego przeczącą odpowiedź.

Przy obradach nad etatem dla szkół elementarnych przemówił poseł Hundt v. Hafften, któremu, jak wiadomo, odpodział poseł Czarliński w znaném już czytelnikom przemówieniu, podług zapisków stenograficznych, jak następuje:

Panowie! W komisyi budżetowéj postawiony został przezemnie następujący wniosek:

królewski rząd państwa zawezwać, ażeby się starał o równe udotowanie nauczycieli elementarnych w sześciu wschodnich prowincyach,

i wniosek ten mój uzasadniłem tém, że w prowincyi poznańskiéj braknie około 400 nauczycieli elementarnych, że tam posiadamy formalnie fluktującą ludność nauczycielską, że w latach 1870 do 1874 otworzyło się tam 900 wakansów i nauczyciele elementarni tamże są przecięciowo o 100 talarów gorzéj uposażeni, niż w ościennéj prowincyi Szląsku. Jeżeli zechcecie przejrzeć plan dystrybucyjny, który nam królewski rząd przedłożył, to się przekonacie, że w 4 skali pensyjnéj aż do 30 talarów 2373 nauczycieli z prowincyi szląskiéj się znajduje, podczas kiedy w prowincyi poznańskiéj tylko 39 stanowisko to osięga.

Panowie, gdyby moi szanowni koledzy polskiéj narodowości użyć chcieli téj saméj energii, jakiéj używają dla interesów swych polskich, katolickich i rzymskich, i do prac naszego wewnętrznego prowodawstwa, do udziału w czynnościach wysokiéj téj Izby, natenczas nie mielibyśmy jeszcze w prowincyi poznańskiéj stósunków wyjątkowych, nad któremi równie i ja ubolewam, znajdujemy się bowiem niestety wobec tego smutnego faktu, że prowincya poznańska wysyła największą liczbę analfabetów, i że znajomość języka niemieckiego w ostatnich 30 latach od ustąpienia Flottwella cofnęła się wstecz zamiast postąpić naprzód. To nie spoczywa jednakże bynajmniéj w sile żywotnéj polskiego ludu i polskiego żywiołu, lecz w połączonych usiłowaniach polskiéj i katolickiéj ludności i duchowieństwa. Panowie, nie ulega wątpliwości, iż bardzo trafną jest zasada, jaką obecnie rząd przeprowadzić zamierza, iż dodatek państwowy będzie tém większy dla pojedyńczych gmin szkólnych, im mniéj jest gmina sama zdolną do ponoszenia prestacyi, jeżeli w tym duchu daléj postępować się będzie, natenczas, sądzę, podniesimy naukę elementarną w prowincyi poznańskiéj wkrótce do téj wysokości, na jakiéj ta w innych prowincyach się już znajduje. Widzę się spowodowanym wyraźnie z uznaniem podnieść, z jaką wdzięcznością prowincya ta wyraża się wszędzie o usiłowaniach rządu, że znowu dziś otrzymałem z prowincyi, tak od katolickich jak i protestanckich nauczycieli, żywy wyraz tego podziękowania. Upraszałbym, jeżeli to jest możebném, ażeby równe to udotowanie nauczycieli elementarnych jak w innych prowincyach, tak i w prowincyi poznańskiéj, mianowicie w obwodach rejencyjnych bydgoskim i poznańskim, gdzie różnica jeszcze istnieje, przeprowadzono i przytém nie zapomniano również i o ludności żydowskiéj, która jeszcze 66,000 dusz w prowincyi téj liczy,' ażebyśmy nareszcie raz naprawili u przyszłych generacyi to znowu, czém żeśmy przeciwko obecnéj generacyi zgrzeszyli.

Posłowi Czarlińskiemu odpowiedział tenże p. Hundt v. Hafften jak następuje:

Szanowny mój kolega p. Czarliński zaprzeczał mi prawa przemawiania w imieniu prowincyi poznańskiéj. Odpowiadam mu na to, że nie przemawiam w imieniu prowincyi poznańskiéj, tak samo i nie w imieniu ludu niemieckiego w przeciwstawieniu do narodu polskiego, lecz że się uważam za posła ludu pruskiego. Pragnąłbym, ażeby i on z „całą polską frakcyą“ to samo uczynił.

Obrady w pruskiéj Izbie poselskiéj dnia 16 marca nad rządowym projektem do prawa o zawieszeniu wypłat rządowych na cele Kościoła katolickiego.

Na posiedzeniu pruskiéj Izby poselskiéj dnia 16 bm. przyszło do obrad w pierwszém czytaniu nad najnowszym projektem rządowym, tyczącym się zaprzestania wypłat rządowych na cele Kościoła katolickiego w Prusach. Do głosu zgłosiło się wogóle 27 mówców, i to 15 przeciwko a 12 za prawem. Przeciwko prawu zapisali się do głosu pp.: Reichensperger, von Gerlach, von Wendt, Briese, Ibach, Lindemann, v. Kleinsorgen, Franz, Fackeldey, v. Schorlemer-Alst, Sarrasin, Welter, Borowski, Virnich, Windthorst (z Meppen); za pp: v. Sybel, Kapp, Windthorst (z Bielefeldu), Roepell, v. Bismarck (ze Złotowa), Jung, Werner, Loewe, Gneist, Richter (z Saugerhausen), Haucke i hrabia Bethusy-Huc. Pierwszy otrzymał głos i przemówił

Poseł Reichensperger **przeciwko** prawu:

Pan minister Falk nie wynalazł obecnéj walki kulturnéj, lecz odpowiedzialnym jest za to, że katolikom w Prusach pozostała faktycznie jedynie wolność myślenia, wierzenia i znoszenia wszelkich dokuczliwości. Przepisy konstytucyjne okazały się dla nas całkiem bezwartościowemi i bezskutecznemi. Odwoływaliśmy się prócz na konstytucyą na ogólne zasady prawne, które uznają, że władza państwowa nie jest uprawnioną do mięszania się we wewnętrzne życie Kościoła; na to odpowiedziano nam interesem państwa. Odwołaliśmy się na ścisłe postanowienia pruskiego prawodawstwa krajowego: rząd państwowy przedstawiał nam na to jedynie wymowne milczenie. Kiedym w zeszłym tygodniu udowodnił, że rząd przez uznanie starokatolickiego biskupa Reinkens i całego szeregu starokatolickich proboszczów naruszył prawa państwowe i uznał, że owe stowarzyszenie religijne wystąpiło z Kościoła katolickiego, odpowiedziano mi, ażebym dawniejsze odprawy odczytał, których nigdzie znaleźć nie można, ponieważ wniosek posła Petri'ego dał pierwszy pochop do omówienia téj kwestyi. Stanowisko większości téj Izby i stanowisko rządu wobec nas jest po prostu to, że powiadają, iż mają większość za sobą. Lecz czy oni postępują rzeczywiście w duchu większości w kraju? Zaprzeczam temu. W jednym z berlińskich dzienników wywodzono niedawno, że cały aparat wyborczy spoczywa w rękach dobrze się mającéj klasy, która razem z klasami średnio dobrze się mającemi tylko 6% ludności wynosi; w przyszłości jednakże niejedno się może zmienić. — W §§ 30 31 prawa krajowego jest wypowiedzianém, że nikt nie ma być zmuszanym do czynienia czegośkolwiek przeciwko swemu przekonaniu religijnemu, komisarz zaś rządowy Foerster oświadczył dnia 4 maja 1874, że paragrafy te nie odnoszą się do urzędowych czynności jakiego stowarzyszenia kościelnego lub zwierzchników kościelnych, lecz jedynie do prywatnéj opinii w wierze pojedynczych. Czegoś fałszywszego nad to objaśnienie niepodobna sobie wystawić, ponieważ przytoczone paragrafy należą pod rubrykę: Stósunek stowarzyszenia kościelnego do państwa. Biskupi zatém i księża postępują sobie jedynie tak, jak im powszechne prawo krajowe nakazuje, a pomimo to wyrzucają im, że stawiają opór. Dziś zaczepioną być ma dziedzina interesów majątkowych Kościoła katolickiego. Ze interesa te opierają się na zobowiązaniach prawnych, o tém motywa nic nie wspeminają, wyrażoném jest jedynie w nich, że dotychczasowe postępowanie Kościoła katolickiego obraża majestat prawa. Podług prawa krajowego nikt nie ma być pociąganym do odpowiedzialności o religią, nie ma być nagabywanym, a co jeszcze gorsza, przesładowanym, a zatém nie powinien także być nazywany rewolucyonistą. Dzisiejszy projekt bronią daléj tém, że się ma do czynienia ze zasadniczym oporem przeciwko prawom państwowym, którego ścierpieć nie można. Prawda, że opór ten jest zasadniczym, lecz podług powszechnego prawa krajowego dozwolonym (Wesołość na lewicy). Przyjąwszy, że moi współwyznawcy pozostają w błędzie, to jednakże powinniście dwie rzeczy przyznać, po pierwsze, że państwo i prawo państwowe nie jest organem do prostowania tego błędu, a po drugie, że szkodę tego mniemanego błędu katolicy sami ponoszą i to z takiém poddaniem się, że z niego pokazuje się, iż pochodzi ono z jak najbardziéj wewnętrznego przekonania. Każdy inny opór spotyka kara, z nami inaczéj ma być postępowaném. Udotowanie naszego Kościoła opiera się na prawném zobowiązaniu, gdyż podług edyktu przyjęło państwo wyraźnie jako ekwiwalent za sekularyzacyą dóbr duchownych obowiązek wystarczającego udotowania Kościoła. Treść tak często wymienianéj encykliki ma wobec tego, jak się zdaje, odgrywać pewną rolę. Powiedzianém jest w motywach, że słowa Fryderyka Wilhelma III przy sankcyonowaniu bulli „de salute animarum:“ „To Moje Królewskie zatwierdzenie i sankcyą udzielam na mocy praw Mego Majestatu i bez szkody tych praw,“ stanowią przepuszczenie, samo przez się rozumiejące, za wszelkie prestacye państwa dla Kościoła katolickiego. Podług tego musi wobec innych istnieć inne prawo Majestatu, albo twierdzi się tu, że wobec prawa Majestatu żaden układ nie posiada obowięzującéj mocy, przeciwnie, że może być każdéj chwili usuniętym mocą prawa Majestatu. Myśl ta sprzeciwia się moim uczuciom monarchicznym, zmuszony jestem pozostawić innym, jak ją pogodzić potrafią ze swemi uczuciami Przez obecny projekt rządowy ma być wypełniony program zawieszenia kosza z chlebem Biskupom i księżom wyżéj, a wtedy wszystko będzie skończone. Nie mamy tu nawet do czynienia z tak zwaném prawem utylitarném, lecz z prawem zemsty, ponieważ nie spodziewacie się po niém pożądanego rezultatu, z prawem, które z wiedzą niesprawiedliwość chce wyrządzić (Gwałtowne przerywanie.)

Marszałek v. Bennigsen:

Ubolewam, że tak dawnego i doświadczonego członka sejmu powołać zmuszony jestem za to wyrażenie do porządku.

Poseł Reichensperger zauważa, że na mocy doświadczenia nabytego przez 27letnią czynność parlamentarną nic nie odpowiada, lecz, że na mocy właśnie tego długoletniego doświadczenia, stanowisko swoje i nadal podług najlepszéj wiedzy swéj i sumienia potrafi zachować. Poczém mówi daléj:

Reformator doktor Marcin Luter powiedział, że podobne zatrzymywanie dóbr kościelnych przypomina historyą o siedmiu chudych krowach, które siedm tłustych spożyły, ale pomimo to stawały się coraz chudszemi; przypomina ono również bajkę o orle, który z ołtarza zwierzę ofiarne porwał i do swego gniazda zaniósł, lecz przez to gniazdo swe zapalił, ponieważ zarzący się węgiel przyczepiony był do porwanego zwierzęcia ofiarnego. Bajka ta już nieraz urzeczywistnioną została. Obecne prawo, jakkolwiek mniéj szkodliwe niż dawniejsze prawa kościelne, które najwewnętrzniejszą istotę Kościoła naruszają, udowadnia, na jaką spadzistą drogę prawodawstwo weszło. Panowie (zwracając się do lewicy) stawialiście zawsze, dopóki nie doszliście jeszcze do władzy, tę zasadę: duchowe siły nie dają się powstrzymać przez mechaniczne. Prawda téj zasady obróci się przeciwko wam. Justitia fundamentum regnorum!

Minister wyznań doktor Falk **za** prawem:

Przedłożony projekt do prawa wypowiada, że katolickie duchowieństwo nie ma pobierać od państwa środków dopóty, dopóki nie uzna praw państwa, i daléj, że państwo silnéj swéj dłoni do uznania tych pretensyi duchowieństwa nie użyczy dopóty, dopóki przypuszczenie to się nie wypełni. Przyczyną przedłożenia tego projektu jest nieustający opór duchowieństwa przeciwko prawom państwa. Preopinant zaprzeczał istnieniu tego nieposłuszeństwa i oporu; przytaczał on nam paragrafy powszechnego prawa krajowego, podług których Biskupi i księża całkiem prawnie soobie postępują. A przecież w prawie tém znajduje się również przepis, że każde stowarzyszenie kościelne zobowiązaném jest wpajać w członków swych posłuszeństwo prawom i daléj to postanowienie: wszyscy zwierzchnicy duchowieństwa zobowiązani są do nadzwyczajnéj wierności i do posłuszeństwa państwu i jego prawom; a pomimo to przychodzi do tak dziwnego wywodu. Być może, że w pojedyńczych najwyższych zwierzchnikach duchowieństwa skłonność ich do oporu przeciwko prawom państwowym nieco osłabła, faktem jest bowiem, że daleko mniéj bezprawnych nominacyi obecnie zachodzi, jak w pierwszych czasach, lecz ztąd nie wypada, że opór sam się zmniejsza, lecz jedy-

---

Włoch Aringhi przełożył. Praca Antoniego Bosio obudziła wielkie zajęcie i ogromne zrobiła wrażenie. Z jednéj strony uczeni jęli się zajmować katakumbami, z drugiéj wielu wykształconych protestantów w Niemczech i w Anglii nawróciło się. Wszczęła się téż zacięta polemika między pisarzami protestanckimi a katolickimi i ta polemika na dłuższy czas od dalszych poszukiwań odwiodła. W ciągu XVIII wieku prowadzono daléj studya nad katakumbami, ale słabo i z wielkiemi przerwami. Dopiero w nowszych czasach, a mianowicie za Piusa IX wzięto się na nowo i z wielkim zapałem do odkopywań i do badań naukowych. Największe w téj mierze zasługi położyli O. Marchi, jezuita i pan de Rossi, jego wychowaniec. Pan de Rossi jest jakoby drugim Antonim Bossio, zaś poprzednika tego swojego genialnością i umysłem krytycznym o wiele przewyższa. Jego objaśnienia, tudzież uzupełnienia napisów i jego wykład malowideł symbolicznych, nacechowane są taką bystrością i taką oczywistością, że zapewniły mu pierwsze miejsce między archeologami chrześciańskimi i stawiają go w rzędzie najznakomitszych historyków. Panu Rossi zawdzięczamy odkrycie kilku najważniejszych i najlepiéj zachowanych katakumb, jak św. Kalixta, św. Aleksandra itd. Wypadki poszukiwań i badań swoich złożył p. Rossi w dziele Roma sotterranea, którego dotąd dwa tomy wyszło i w Bollettino archeologico, piśmie wychodzącém od lat 7. Nowsze niemieckie, francuskie i angielskie dzieła o katakumbach, są tylko streszczeniem tego, co pan de Rossi napisał. — Na tém skończył ks. Likowski pierwszą swoję prelekcyą i miło było słyszeć, jak zwracał uwagę na pana de Rossi i budził wśród nas współczucie a uniesienie dla tego wielkiego uczonego, któremu nawet berlińska akademia ster w wydawnictwie napisów starożytnych powierzyła.

W drugiéj prelekcyi ks. prałat Likowski mówił o pierwszych początkach sztuki chrześciańskiéj w katakumbach, a szczególniéj o pierwiastkach malarstwa, i tłómaczył symboliczne znaczenie najgłówniejszych malowideł.

To podało mu sposobność do odparcia i dobalenia na podstawie malowideł katakumbowych, upornie a fałszywie rozsiewanego zdania, jakoby Kościół w początkach sprzeciwiał się czci obrazów świętych i obrazów tych w miejscach, na cześć Bożą przeznaczonych, nie zamieszczał.

Następnie szanowny prelegent podał niektóre prawidła ku ułatwieniu rozpoznania i odróżnienia starszych malowideł od nowszych. Tu na pierwszém miejscu uzasadnił pewnik, iż malowidło katakumbowe jest tém starsze, im doskonalsze pod względem rysunku, kolorytu, układu i im więcéj pod każdym względem wykończone. Istotnie takie malowidło posiada niejakie pokrewieństwo z wybornemi pogańskiemi malowidłami z czasów cesarskich i przypomina freski w termach Tytusa, freski popejańskie itd. W miarę, im malowidło jest nowsze, tém téż mniéj co do formy i co do pomysłu doskonałe.

Jako drugie criterium ku rozpoznaniu dawności malowidła postawił prelegent umieszczenie aureoli lub jéj brak przy postaciach Chrystusa Pana i świętych, wskazując, że aureola dopiero z końcem IV wieku w używanie u malarzy chrześciańskich weszła.

Wspomniał daléj, że konstantyński anagram Chrystusa pokazuje, jako malowidło do późniejszego czasu należy, albowiem dopiero z początkiem IV stulecia kłaść ten anagram poczęto.

Przechodząc do pojedyńczych malowideł, rozpatrzył bliżéj wyobrażenie dobrego Pasterza, jako najczęściéj znachodzące się w katakumbach i uwydatnił charakter jego chrześciański, tudzież różnicę, jaka zachodzi pomiędzy typem katakumbowym, a przedstawieniami podobnego rodzaju u pogan; wytłómaczył także obrazy, przedstawiające Chrystusa Pana pod figurami starego zakonu, jako proroka Jonasza, jako Daniela w jamie lwiéj i w osobach trzech młodzieńców w piecu gorejącym. Obrazy takie, jak wykładał prelegent, miały prześladowanych krwawo chrześcian pocieszać, nietylko zwracając ich nadzieję ku niebu, ale i ze względu na życie doczesne, bo uprzytomniały im potęgę Wszechmocnego i opiekę Bożą nad uciśnionymi.

W dalszym ciągu zwrócił prelegent uwagę na to, że w katakumbach napotyka się często wyobrażenia, stawiające obok siebie wypadki ze starego i z nowego testamentu, takie, które na pozór żadnego wewnętrznego związku nie mają. W takich razach głębsze zastanowienie pokazuje zawsze, że malarz miał w gruncie myśl jednolitą. Widzi się na przykład Mojżesza, uderzającego laską w skałę, a obok wskrzeszenie Łazarza. Otóż pierwszy cud oznacza symbolicznie początek, drugi koniec pielgrzymowania chrześciańskiego.

Prelegent rozebrał potém szczegółowo ze strony zewnętrznego pojęcia i ze strony znaczenia wewnętrznego obrazy, przedstawiające arkę Noego.

Z kolei zapoznał słuchaczów z obrazami liturgicznemi, mianowicie z obrazami, przedstawiającemi sakramenta chrztu i ołtarza, przyczém zwrócił uwagę na Disciplina Arcani, przestrzeganą w II i III wieku, a działającą na tego rodzaju przedstawienia plastyczne.

Daléj mówił o obrazach, przedstawiających sakrament chrztu św., a potém dłużéj się zatrzymał nad malowidłami w katakumbie św. Kalixta, wyobrażającemi sakrament ołtarza. Te malowidła bardzo szczegółowo dał poznać słuchaczom. Rzeczywiście stanowią one najlepszą odpowiedź na zarzuty dawniejszych i nowszych heretyków. Tu na podstawie orzeczeń Ojców Kościoła wytłómaczył, jak u pierwszych chrześcian ryba (ιχθυς) wyrażała to samo, co Chrystus, i wyłożył jéj znaczenie w połączeniu z chlebem:

(Ιησου Χριστος θεου υιος σωτηρ =
Jesu Christus Τεμ μιος soter).

W końcu zwrócił uwagę na to, że się wizerunki Chrystusa Pana ukrzyżowanego nie napotykają w katakumbach. Wyjątek stanowi tylko katakumba św. Juliusza, w któréj znajduje się wizerunek ukrzyżowanego Zbawiciela, ale malowidło to jest bardzo późne, bo już z V wieku. W ogóle w pierwszych wiekach chrześciaństwa, gdy chciano przedstawić ofiarę krzyżową, malowano u stóp krzyża baranka.

Wspomniał téż, że popiersia Chrystusowe wcześniejsze, jak z V lub VI wieku, nie znachodzą się wcale.

Przeszedłszy do obrazów Matki Boskiéj, opowiedział o czterech najdawniejszych: o obrazie Matki Boskiéj z katakumby św. Agnieszki, z dzieciątkiem Jezus, z IV wieku, — o dwóch obrazach Matki Boskiéj z katakumb św. Domicyli, św. Piotra i św. Marcelina z III wieku, z dzieciątkiem Jezus i królami ze Wschodu, pokłon oddającymi, — w końcu o obrazie Matki Boskiéj z katakumby św. Priscili, matki św. Pudensa, z dzieciątkiem Jezus i gwiazdą (z boku stoi prorok Izaiasz). Ten ostatni obraz odkryty przez p. de Rossi w roku 1851, sięga schyłku I wieku.

Kończąc, prelegent zwrócił jeszcze uwagę na wizerunki świętych Piotra i Pawła na szklannych, złocistych medalionach.

Obie prelekcye były bardzo zajmujące, ile, że prelegent okrasił je poprawnym i jasnym wykładem.

W ciągu drugiéj prelekcyi oddał ksiądz Likowski hołd pamięci świeżo zgasłego we Francyi uczonego Benedyktyna Dom Gueranger, którego historya św. Cecylii wiele mu cennych szczegółów do wykładu dostarczyła.

Ku objaśnieniu słuchaczy użył ks. prałat Likowski transparentów, starannie wykonanych, przedstawiających naprzód część katakumb św. Agnieszki, powtóre przecięcie jednego korytarza katakumbowego, uwydatniające sposób ułożenia grobów, po trzecie wnętrze jednego cubiculum, po czwarte anagram Chrystusa, po piąte lampkę katakumbową, po szóste stoły z chlebem i rybą, po siódme napis ιχθυς, ósme obraz Matki Boskiéj z katakumby św. Domicyli.

Takie wykłady przynoszą wielki pożytek, bo zapoznają z rzeczami, które znać koniecznie potrzeba, a z któremi zaznajamiamy się niekiedy późno i niedostatecznie.

nie to, że taktyka zmienioną została. W rzeczy zaś saméj nic się w stanie tym nie zmieniło. Również i agitacya wpośród mas się nie zmniejszyła, jakkolwiek nie ma może tego skutku, jakiego się po niéj spodziewano. Pan preopinant powiedział daléj, że katolicy w Prusach posiadają jedynie jeszcze wolność myślenia, wierzenia i znoszenia wszelkich dokuczliwości (całkowita prawda! w centrum); panowie, pozostaję przy twierdzeniu, że to jest nieprawdą, i jak to już dawniéj powiedziałem, po prostu z pewnéj strony kłamstwem, ażeby pruskie prawa... (wielka niespokojność w centrum. Wołanie: do porządku! do porządku!) Panowie! powiedziałem przecie, z pewnéj strony!...

Marszałek Izby von Benningsen:

Panowie! Gdyby wyrażenie się pana ministra wymierzone było przeciw jednemu z członków Izby osobiście, to byłbym mógł utrzymać parlamentarny porządek przeciwko panu ministrowi; tak jednakże nie było, gdyż powiedział on wyraźnie: „z niektórych miejsc.“

Minister oświecenia dr. Falk:

Panowie! Wyrzekłem był ongi — a pan marszałek wówczas tego samego co i dziś był zdania — te same słowa pod względem tendencyjnie szerzonego twierdzenia, że w prawie pruskiém chodzi o prześladowanie Kościoła, o zwichnięcie wiary. Nie da się bowiem nigdy dość często powtarzać: że w sąsiedniém nam państwie, w Austryi, mamy te same, a po części nawet daleko więcéj jeszcze stanowcze prawa (tak nie jest! w centrum) i to prawa państwowe także tylko uchwalone jednostronnie, bez porozumienia się ze Stolicą Apostolską; a jednak może prawom tym z tamtéj strony szląskiéj granicy posłusznym być Biskup pruski, i, co więcéj, nawet Papież pozwolił niedawno temu jednemu z najwięcéj opornych Biskupów, Biskupowi Rüdiger w Linc, prawom tym być posłusznym (słuchajcie! na lewicy). Ale, może to zresztą odpowiadać owéj niepojętéj logice, jeśli ktoś utrzymuje, że w Prusiech jest to prześladowaniem Kościoła, kiedy w Austryi to samo prawodawstwo nie jest prześladowaniem Kościoła; dla tak prostéj logiki przecież, jaką jest moja, pozostaje to niepojętém. Motywa niniejszego przedłożenia opierają się na najświeższéj Encyklice. Już to w pismach publicznych słusznie podniesiono, że rząd państwa zaniechać tego nie może, że ze względu na istniejące w kraju stósunki uprawnionym jest do przedłożenia niniejszego prawa. W każdym przecież razie, panowie, Encyklika przyspieszyła przedłożenie niniejszego prawa. Nie myślcie panowie, żeby rząd, jak to niedawno temu wyrzekł był pan v. Schorlemer, ulękł się Encykliki; wziął on ją jednakże seryo i tak ją téż brać będzie na przyszłość. Uprzytomnijcie sobie panowie ów szczególniejszy proceder, którego się przy komunikacyi téj Encykliki chwycono. Pan v. Schorlemer zastrzegł się niedawno temu przeciw solidarności jego frakcyi ze wszystkiemi oświadczeniami prasy ultramontańskiéj. Rząd przecież ma wszelkie powody do zwracania bacznéj uwagi na wszelkie głosy prasy; albowiem jedynie sama tylko prasa publikowała tę Encyklikę; zarządzono téż śledztwo co do sposobu, w jaki pierwsze pismo, które Encyklikę ogłosiło, przyszło do posiadania jéj. Okazało się, że redakcya dziennika Westfälischer Merkur otrzymała w kopercie noszącéj stempel Rzymu łacińską osnowę téjże Encykliki, zaopatrzonéj w pieczęć papieską; następnie ogłoszono osnowę tę w czasopiśmie Merkur i daléj zgodnie z tém w głównym organie frakcyi centrum, w Germanii także. Zważcie panowie przytém na ostry ton, którym niemiecki tekst wszędzie się odznacza. Owóż ta sama prasa, którą w ten sposób powołano do publikowania owego pisma z Rzymu, zaopatrzoną została tego rodzaju tłómaczeniem i owym komentarzem, o którym już dawniéj nadmieniono. Tu już w istocie tak rzeczy stoją, że rząd publikacyą tę w prasie i jedynie tylko w prasie znaleść musiał; jest to właśnie nowy sposób, za pomocą którego tego rodzaju pisma z Rzymu przesyłają do wiadomości chrześciaństwa katolickiego, a wśród takich okoliczności rząd państwowy musi zwracać baczną uwagę na słowa prasy ultramontańskiéj. Rezultat, który osiągniętym być miał przez taką publikacyą u katolickiéj ludności, został téż istotnie osięgniętym, temu władze państwowe zapobiedz nie mogły. Ale na ten zarzut państwo pod żadnym warunkiem narazić się nie może, że siły opozycyjne, które w ten sposób wzywają do nieposłuszeństwa prawom państwowym, jeszcze środkami państwowemi popiera (bardzo słusznie! w centrum). Opowiadano mi, że pewien członek centrum, należący do kategoryi w odstawkę pójść mających urzędników, miał się kiedyś wyrazić: „Jakżeż mogę znać szacunek dla rządu, który mnie nawet do dyspozycyi nie odstawia“ (wesołość). Nie wiem, czy orzeczenie to było wypowiedziane rzeczywiście, jeśli jednak tak było, to członek ów trafił jak kulą w płot i ponieważ to uznaję, przeto téż rząd, zdaniem mojém, był zobowiązany tym wszystkim, co w ten sposób prawom państwowym opór stawiają, ująć na przyszłość egzystencyą ze środków państwowych. Państwo musi dać energiczny przykład, że z siebie żartować nie pozwala (bardzo słusznie! na lewicy) i musi to uczynić nawet z narażeniem się na niebezpieczeństwo, że środki, których nasamprzód użyje ku energicznemu odparciu, zawierać będą w sobie zaród nowego rozwoju i rozprzestrzenienia prawodawstwa w tymże samym kierunku (słuchajcie!). Niniejsze prawo należy do rzędu tych, które państwo winno poczuciu własnéj swéj godności. Nie jest ono prawem pomsty, jak je mówca poprzedni nazwał (głosy: Tego mówić nie wolno! Należy do porządku za to powołać mówcę! Niepokój). Pan Marszałek przywołaniem do porządku nie skreślił na wieki tego wyrazu, a mnie z drugiéj strony zaprzeczyć nie można prawa stanowczego onego odparcia. Cały tok wstępnéj części mowy posła Reichenspergera zawierał wielkie mnóstwo bardzo ożywionych wyrazów przeciwko państwu, przeciwko mojéj osobistości i przeciw celowi niniejszego przedłożenia. Mimo téj żwawości utrzymuje on, że niniejsze prawo daleko mniéj go razi niż prawa majowe. Sprzeczność ta usprawiedliwia poniekąd przypuszczenie, że i powierzchowna skuteczność tego prawa nie jest całkiém niemożliwą, jak to szanowni ci panowie i ich organa utrzymują. W każdym razie rząd państwa na skuteczność tę poczeka. Co się tyczy poruszonéj tak szczegółowo przez pana Reichenspergera kwestyi prawnéj, to przedewszystkiém bynajmniéj o tém nie wątpię, że przedłożenie to w teraźniejszém jego kształcie z teraźniejszą osnową artykułu 15 konstytucyi najzupełniéj pogodzić się da; gdyż w tymże artykule 15 powiedziano wyraźnie, że Kościół katolicki pozostaje wprawdzie w zupełném prawie używania swych funduszów, zakładów i fundacyi, ale ulegać winien przytém prawu. Wypowiedzieliście przecież panowie już dawniéj, że wolno oznaczać warunki, pod jakiemi używanie owo korporacyom religijnym służy. Przypominam panom, że używanie środków, które dla kościelnych zakładów naukowych ze strony państwa są wyznaczone, przywiązane jest także do osobnych warunków i że, skoro warunkom tym nie uczyniono zadość, środki te na zasadzie prawa w tym przypadku przewidzianego powstrzymane zostały. Być może, że skoro przewidziane § 8 niniejszego przedłożenia prawo przyjdzie pod obrady, konieczną się okaże zmiana konstytucyi. Nie byłaby ona konieczną, gdyby treść prawa tego opiewała, że powstrzymać się mające prestacye wydanemi być mają następnie na cele dotychczas przeznaczone lub Kościołowi za propozycyą kościelnych organów uprawnionych. Gdyby zaś prestacye te użytemi być miały na inne cele, jak szkólne, byłaby oczywiście konieczną zmiana konstytucyi. Motywa opierają się na tém, że pod względem niniejszéj kwestyi prawnéj obowiązującym jest jedynie ów akt, za pomocą którego bula de salute animarum stała się prawomocną w Prusiech. Sprzeciwiałoby się to historyi, gdyby kto twierdził, że ta bula nie była co do osnowy swéj ułożoną pomiędzy pruskim posłem Niebuhr a reprezentantami Stolicy Apostolskiéj. To samo, co do buli wydanéj dla Hanoweru „Impensa Romanorum.“ Z obudwu wszakże stron objawiono przekonanie, że wielką jest różnicą, zawrzeć rzeczywisty układ, konkordat, a wydawać bule okólnikowe, które dopiero potém otrzymają sankcyą tego kraju, w którym ogłaszene bywają.

Inaczéj już nieco mają się rzeczy co do wydanéj dla kościelnéj prowincyi Wyższego Renu buli „Provida sollersque.“ Atoli i to nie jest rozstrzygającém. Instrukcye posła pruskiego Niebuhr i pismo wykonawcze, które instrukcye te zawierało, wypowiadają, że jura majestatica circa sacra nie mogą być nadwerężone przez układy z Rzymem. Wypływa to samo z klauzuli, którą sankcyonowaną została bula de salute animarum, lubo zrazu książę Hardenberg pragnął jeszcze więcéj stanowczéj formuły. Król Fryderyk Wilhelm III udzielił wówczas sankcyą na mocy praw królewskiego swego majestatu, nie narażając wszakże ani tych praw, ani téż interesów protestanckich swoich poddanych. Dobitniéj jeszcze wyrażona jest ta myśl w piśmie zredagowaném na żądanie rządu pruskiego przez nauczyciela prawa państwowego Klüber. Sądzę, że państwo pruskie dość wyraźnie wypowiedziało, że tu chodzi o prawo krajowe, które w danym razie przez krajowe prawodawstwo także zmienioném być może. Takie samo stanowisko zajmował Hanower i kraje należące do kościelnéj prowincyi Wyższego Renu. Napomknionо przynajmniéj, że tu chodzi o złamanie prawa i wierności. Było to najoczywistszém przypuszczeniem wszystkich tych przepisów, że duchowieństwo katolickie podda się prawom państwowym. Czyż można było sądzić w roku 1803, kiedy jedném pociągnięciem pióra zniesiono mnóstwo państw duchownych, że duchowieństwo katolickie zdolne będzie stawić czoło prawom państwowym a mimo to żądać od państwa zasobów pieniężnych? Fryderyk Wilhelm III, który ową bulę sankcyonował, należał do rzędu tych monarchów, którzy o udzielności swojéj mieli bardzo poważne pojęcie. To pojęcie podziela atoli jeszcze pismo ministra wyznań Eichhorn z roku 1841, które pozwoliło na swobodną korespondencyą Biskupów z Rzymem, najzupełniéj. Ja zaś nie waham się bynajmniéj oświadczyć, że mój poprzednik Ladenberg wśród dzisiejszych okoliczności to samo zająłby stanowisko. Był on bowiem, panowie, pruskim ministrem, a to dostatecznym jest dowodem. Owóż panowie z frakcyi centrum zarzucali nam pokilkakrotnie, jakobym JKMości nie był dość objektywnego zrobił sprawozdania, gdyż w takim razie nastąpiłyby były inne decyzye. Nie wątpię, że panowie przekonani jesteście, że jeśli pruscy ministrowie w poważnych tych kwestyach skierowany mieć muszą wzrok swój na kraj, tém więcéj czynić to muszi ten, co po nad nimi wszystkimi stoi. Zdobicie się dziś panowie szatą lojalności i przyczepiacie do wyrazów „prawa majestatu królewskiego“ twierdzenie, jakobyście wy głównie poważali i wywyższali majestat królewski. Najlepszym dowodem, który moglibyście dać ponowie JKMości waszego poważania majestatu królewskiego byłoby to, gdybyście prawa krajowe, które król ogłosił, uznali i gdybyście nie ograniczali sie na samych tylko słowach (bardzo dobrze! na lewicy). Mnie osobiście spotykają oprócz tego przy każdéj sposobności nadzwyczaj ciężkie zarzuty nietylko przez członków frakcyi centrum téj Izby, ale także i przez ich organa częstokroć już tu pomienione. Ta jedna mnie jednak pociesza okoliczność, to jest, że we wszystkich tych gwałtownych zaczepkach uważam dowód, iż sumiennie dopełniam mych obowiązków. Zaczepki te dowodzą, że gdzie tylko mogę, staram się wytępiać korzenie, z których tak zgubne wyrosły stósunki jak dzisiejsze, kiedy do tego już przyjść musiało, że wy, panowie, uważacie nie literę prawa krajowego, ale słowo Papieża rzymskiego za obowięzujące was. Dajecie mi panowie nadto do poznania, że jesteście najgłębiéj przekonani, iż od obowiązków moich, dopóty do tego będę powołanym, pod żadnym warunkiem się nie uchylę, lecz owszém, spełniać je będę mimo mozołu i tysiącznych osobistych przykrości, jakich doznaję. W tém macie panowie słuszność. Pocieszam się jednakże i jestem przekonany, że to przyznanie wam słuszności z mojéj strony otrzyma legalizacyą, nietylko, jak dawniéj, od większości tamtéj Izby, jak teraz, od większości téj tu Izby, ale w rzeczywistości od ogromnéj większości niemieckiego i pruskiego ludu (przeciągłe i żywe oklaski — sykanie w centrum).

(Dokończenie nastąpi.)

TELEGRAMY.

Londyn, 16 marca. Na dziejszém posiedzeniu Izby niższéj odpowiadał Disracli na interpelacyą deputowanego Wait, tyczącą się postanowień, które rząd powziął ze względu na napaść na wyprawę angielską w Birma dokonaną. Minister oświadczył, że poseł angielski w Pekingu, mr. Waade, otrzymał zlecenie, aby zażądał od rządu chińskiego surowego śledztwa w téj sprawie i że przed zdaniem sprawy przez posła wstrzymać się wypada od dalszych kroków. Cochran oświadczył następnie, że dnia 16 kwietnia przedłoży rezolucyą, która wypowie, że skutkiem brukselskiéj międzynarodowéj konferencyi i zamierzonego jéj dalszego ciągu w Petersburgu Anglia ma powód zrzec się paryskiéj deklaracyi prawa morskiego z roku 1856 i tym sposobem powrócić na nowo do tych zasad praw morskich, które tak wielką mają wagę dla potęgi, integralności i niezależności Anglii. — Wczorajsza rocznica urodzin cesarzewicza Ludwika Napoleona obchodzoną była w zupełném zaciszu domowém w Chislehurst. Cesarzewicz, cesarzowa, książę Lucian i książę Bassano wysłuchali mszy cichéj.

Rio, 16 marca. Cesarz otworzył dziś osobiście nadzwyczajną sesyą Izby. W mowie od tronu wspomina cesarz o znakomitych stósunkach rządu do mocarstw zagranicznych i ostatecznem uregulowaniu granicy z rzeczpospolitą Paragay; w końcu nadmienia o zawartym z Niemcami, Francyą, Włochami i Belgią traktacie pocztowym. Co się tyczy ruchu religijnego w niektórych częściach kraju wyraża się cesarz, że w czterech prowincyach północnych zaszły rzeczywiście zaburzenia spokoju, że jednak wnet udało się spokój ten przywrócić i że przy pomocy dobrze myślących obywateli władze zdołały w krótkim czasie ustalić na nowo ład i porządek.

Białogred serbski, 17 marca. W Skupczynie przedłożyło 62 deputowanych, z powodu rewizyi ustawy, wniosek, według którego panujący książę może wspólnie ze Skupczyną naznaczyć następcę tronu. W razie zaś, gdyby nienaznaczywszy następcy tronu zszedł z tego świata, naród będzie miał prawo wybrać sobie księcia panującego. Rodzina księcia Karadżordżewicza ma jednakże od wyboru być wyłączoną. Dla wniosku tego wymaganém będzie uznanie nagłości.

Wersal, 17 marca. Wczoraj przedłożył deputowany pan Wołowski Zgromadzeniu narodowemu sprawozdanie tyczące się wypowiedzenia pożyczki Morgan. — Komisya zajmująca się wakacyami wielkanocnemi Zgromadzenia narodowego zbierze się dziś po południu, aby ministra spraw wewnętrznych, pana Buffet, poprosić o wyjaśnienia co do czasu, kiedy mniéj więcéj przedłożone mogą być projekta do praw prasowych i budżet Zgromadzeniu narodowemu. Zależeć będzie od odpowiedzi pana Buffet, czy obrady w Zgromadzeniu narodowém rozpoczną się na nowo dnia 3, 11 lub 18 maja. Kiedy na wczorajszém posiedzeniu komisyi deputowany Rolland napomknął był o tém, że należałoby zasięgnąć opinii rządu co do terminu rozwiązania Zgromadzenia narodowego, mianowicie zaś, kiedy tenże nastąpi, oświadczyła się jednomyślnie komisya z tém, że decyzya w téj mierze zależy jedynie od Zgromadzenia narodowego, nie od rządu.

Bukareszt, 17 marca. W Izbie deputowanych stał wczoraj na porządku dziennym projekt budżetu na rok 1876. Izba przyjęła szczegółowe budżety: rady ministeryalnéj, ministerstwa sprawiedliwości, ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa skarbu.

OSTATNIE TELEGRAMY.

Wersal, 17 marca. Pan Buffet przybył na posiedzenie komisyi zajmującéj się wakacyami i oświadczył, że na interpelacyą tyczącą się rozwiązania Zgromadzenia narodowego odpowiadać nie może. Decyzya w téj mierze przysługuje Zgromadzeniu narodowemu. W ciągu obrad zauważył pan Buffet, że Zgromadzenie nie może się odraczać przed załatwieniem niektórych ważnych projektów do praw. Agence Havas dowiaduje się, że komisya zaproponować ma, aby Zgromadzenie zebrało się na nowo jeszcze w maju. — Zgromadzenie narodowe obradowało daléj nad emeryturami urzędników z czasów cesarstwa i przyjęło 322 przeciw 307 głosom poprawkę deputowanego Picard, która wzywa rząd, aby przed dalszém wypłacaniem emerytury zakonstatował, czy wszelkich przepisów formalnych co do pobierania emerytury dopełniono. Przyjęto artykuł dodatkowy, który na przyszłość ć pobieranie emerytury zawisłém ma czynić od poświadczenia lekarza, na żądane zaś przez rząd środki pieniężne zgodzono się jednomyślnie.

Zebrania Toruńskie.

(Według Gaz. Tor.)

* Szereg rozpraw, jakie wniesione zostały na sejmiku gospodarczym w dniu 15 b. m., rozpoczął, jakeśmy już donosili, p. Antoni Kalkstein z Pluskowęs odczytem p. t.: „Jaką wartość mają wystawy wogóle dla rólnictwa, i jaką korzyść miały wystawy zeszłoroczne w Toruniu i w Warszawie dla nas.“

Prelegent, podawszy pogląd na początek wystaw wogóle i wskazawszy na zapatrywania pisarzów gospodarstwa polskiego, jako to Ferdynanda Fredry, Teodora Zawadzkiego, Jakóba Kazimierza Haura, Krzysztofa Kluka i innych, przechodzi do właściwego tematu i wykazuje, że trzy są pobudki dla gospodarzy do wystawiania płodów: pokaźność, dbałość obywatelska i spekulacya. Wystawa w Toruniu miała według prelegenta dwojaki cel i zadanie: a) wobec Kongresówki, a więc niejako na zewnątrz, wykazanie tego towaru, którego Kongresówka potrzebuje i u nas znaleść może; b) wobec nas samych, a więc na wewnątrz, zlustrowanie samych siebie i ocenienie pracy własnéj po jéj owocach.

Wykazawszy w dalszym ciągu rozprawy, jaki był udział w wystawie toruńskiéj, kończy prelegent wypowiedzeniem radości, że wystawa przyszła do skutku o własnych siłach i mimo wielu trudności. W końcu streszcza prelegent swe uwagi w następujące zdania:

1. Wystawy są dla nas potrzebne i pożyteczne, abyśmy poznawali sami siebie i kontrolowali się, czy w dobrym idziemy kierunku.

2. Wystawy zeszłoroczne były lustracyą ziem tutejszych pod względem hodowli inwentarza i wykazały, że możemy i powinniśmy zastąpić Królestwu obory i owczarnie zagraniczne. Wystawa zaś warszawska pokazała, że obudzona tam dążność do poprawy hodowli inwentarza, daje możność znalezienia tam szerokiego targowiska na wyprodukowane u nas rozpłodniki.

3. Powinniśmy zawiązać stósunki handlowe z Królestwem i urządzać targi na bydło rozpłodowe w Toruniu.

Rozprawa ta wyczerpująca zyskała ogólne zadowolenie, które się zamanifestowało żywemi oklaskami i podziękowaniem panu Kalksteinowi.

W otworzonéj nad rozprawą tą dyskusyi prosi p. A. Koczorowski prelegenta do odczytania rezolucyi, jakie na podstawie rozprawy swéj wnieść zamyśla. Pan Kalkstein wnosi tedy rezolucyą téj treści, aby Sejmik uchwalił urządzenie w Toruniu dwa razy do roku targu na bydło rozpłodowe, poruczając sprawę centralnemu zarządowi gospodarczemu do wykonania.

Następnie przemawia kilku jeszcze mówców, poczém rozpoczyna się specyalna dyskusya nad rezolucyą p. Kalksteina, który, stósując się do zdania większości, nie upiera się, by sprawę tę poruczone centralnemu Zarządowi gospodarczemu, co téż zgromadzeni uchwalają.

Pan Kobyliński sądzi, iż w myśl rezolucyi powinna pracować wybrana przed dwoma laty komisya do ułatwienia obywatelstwu z Królestwa Kongresowego nabywania bydła rozpłodowego w ziemiach polskich zaboru pruskiego.

Pan Edw. Donimirski proponuje rozwiązać tę komisyą, gdyż nie jest ona w stanie pośredniczyć w zakupie inwentarza. — Pan Rybiński zarzuca prelegentowi, iż nie zwrócił uwagi na to, iż wystawy specyalne większą mają wartość, niż wystawy powszechne. — Pan Schreder zarzut p. Rybińskiego uważa za niesłuszny i twierdzi, że specyalne wystawy można urządzić tam tylko, gdzie rólnictwo już bardzo rozwinięte i radzi przy przyszłych wystawach brać więcéj względu na gospodarstwa włościańskie i hodowanie ras krajowych.

Do komisyi, mającéj się zająć urządzeniem targów na bydło rozpłodowe w Toruniu, wybrano pp. Apolinarego Działowskiego, Edwarda Donimirskiego i Antoniepo Kalksteina.

Posiedzenie dnia tego zamknięto o godzinie 9 wieczorem.

Dnia następnego zagaja posiedzenie zastępca przewodniczącego p. Ludwik Ślaski o godz. 10 i pół przed południem i przechodząc do punktu drugiego, będącego na porządku dziennym sejmiku, wzywa p. Trylskiego do odczytania rozprawy o oszczerstwie pod napisem: „Wartość i znaczenie hodowli owoc w obecnych stósunkach gospodarczych Królestwa Kongresowego i ościennych prowincyi.“ Rozprawa ta, odznaczająca się kilku śmiałemi pomysłami, dała pochop do dłuższéj dyskusyi, w końcu któréj p. Edward Donimirski poleca następującą rezolucyą: „Hodowla owiec na mięso nie zaleca się w Królestwie Kongresowém, dopóki targ europejski dla tegoż Królestwa nie będzie otwarty. — Owcę Elektoral-Negretti uważa się za najodpowiedniejszą dla Królestwa i pogranicznych prowincyi zaboru rosyjskiego.“

Po przyjęciu powyższéj rezolucyi zabiera głos pan Edward Donimirski i mówi z pamięci na temat „o wykształceniu gospodarza.“

DONIESIENIA LITERACKIE.

* **Antologia poetów polskich** ma wyjść, jak się dowiaduje Gaz. Lwow., w roku bieżącym we Lwowie z kilkoma pięknemi illustracyami, nakładem księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego.

* **Ksiądz Władysław Magnuski**, kan. św. teol., przełożył, jak donosi Kur. War., na język polski z trzeciego już wydania, znakomite dzieło p. t.: „Życie po śmierci według nauki chrześcianizmu, a szczególniéj wspaniałych odkryć astronomii współczesnéj“, napisane przez ks. L. M. Pioger, członka wielu Akademii i Towarzystw naukowych.

* **Wyszła z druku** osobno praca Dr. Michała Bobrzyńskiego, docenta uniwersytetu Jagiellońskiego, ogłoszona poprzednio w czasopiśmie Niwa, pod tytułem: „O dawném prawie polskiém, jego nauce i umiejętném badaniu.“ Wiek rozpisuje się z wielkiemi pochwałami o téj pracy.

* **W Berlinie** wyszła w ostatnich czasach ważna dla amatorów książka o zbiorach rycin królewskich pruskich muzeów (Die Kupferstichsammlung der Königl. Museen in Berlin, beschrieben von I. E. Wessely). Dowiadujemy się z niéj o wielu portretach znakomitości polskich, znajdujących się w tych muzeach. Spotykamy tam n. p. rycinę Zylvelta: Nic. Arnoldus Polonus (1680); Somera portret króla Michała. Verkoliego portret Augusta III; Jakóba Cherreau: Marie princesse de Pologne; Lamessina portret króla Stanisława i Katarzyny Opalińskiéj i t. d. W muzeum królewskiém w Berlinie znajduje się także śliczny portret Zofii Wittowéj-Potockiéj, któréj koleje opowiedziała niedawno Gazeta Lwowska w felietonie p. t. „Losy pięknéj kobiety.“

* **P. Kazimierz Promyk** napisał i wydał w Warszawie bardzo użyteczną książeczkę dla ludu, opiewającą o księdzu Stanisławie Staszycu. Rzecz to wobec poruszenia woli staszycowéj nader na czasie. Niniejsza książeczka odpowiada znakomicie wszelkim warunkom wymaganym od wydawnictw popularnych, ludowych, a mianowicie: jest napisaną jasno, treściwie, zajmująco, czystym językiem, powtóre cena jéj niska (4 grosze, dla księgarzy i wszystkich osób zajmujących się sprzedażą $2^1/_5$ grosza, to jest 5 książeczek za 12 groszy) czyni ją dostępną dla najuboższego nawet kmiecia. Autorowi i nakładcy należy się gorące poparcie, któreby go zachęcić mogło do dalszéj na tém polu działalności.

ROZMAITOSCI.

* **Zdobycze Anglii w Afryce Wschodniéj.** Nie Mozambik, jak doniósł telegram z Adenu, lecz prawdopodobnie twierdzę Mombas, położoną na wschodniém wybrzeżu Afryki, o półtrzecia stopnia geograficznego na północ od Zanzibaru, zdobyli Anglicy okrętem wojennym „Nassau.“ Twierdza ta w XVI wieku należała do Portugalczyków, w r. 1630 zdobyli ją Arabowie, lecz już w 30 lat później przeszła pod panowanie imama Masaku. Po roku 1825 przez dwa lata była posiadłością angielską. Okolica Mombasu sławna jest z drzew olbrzymów, między któremi znajdują się takie, co mają 5000 lat i mierzą w średnicy dziewięć metrów. Mombas jest dogodnym punktem wyjścia dla wypraw w głąb wschodniéj Afryki, zwłaszcza na górę Kilima-Nezaro, wiecznie śniegiem okrytą, najwyższym w Afryce szczytem. Sama twierdza, obwiedziona murem dwa metry grubym i szerokiemi rowami, oraz dobrze zaopatrzona w wodę i wszelkie środki obrony, długo przez Arabów uważaną była za niezdobytą, lecz od czasu wypędzenia z niéj Portugalczyków, mury zjadł pewno ząb wieków i dziś armaty angielskie w ciągu pięciu godzin obróciły ją w gruzy. Anglicy podobno mieli odstąpić tę zdobycz sułtanowi Zanzibaru.

* **Liczba samobójstw** na całym świecie według wykazu statystycznego, który niedawno wyszedł w Paryżu, wzrasta corocznie. Podczas gdy we Francyi w r. 1826 było takich wypadków 1739, w r. 1872 ilość ich doszła już do 5275, czyli w ciągu 48 lat wzmogła się więcéj niż w trójnasób. We Włoszech w r. 1864 zdarzyło się 709 samobójstw, a w r. 1871, nie licząc Rzymu, 836, co przedstawia 3·20 wypadków na 100,000 mieszkańców w tym ostatnim roku. W Stanach Zjednoczonych przypada również na 100,000 mieszkańców 3·48, w Anglii 6·35, w Austryi (Przedlitawia) 7·28 samobójstw. Najpowszechniejszy sposób odbierania sobie życia jest u mężczyzn zastrzelenie się (31%), najwięcéj zaś kobiet topi się (55%). Główna przyczyna pobudzająca mężczyzn do samobójstwa wynika z okoliczności majątkowych (14%); powodem zaś, dla którego kobiety odbierają sobie życie, najczęściéj są nieszczęśliwe stósunki domowe (9%). Samobójstw zaś z przyczyny miłości u kobiet przypada 6 na 100 wypadków.

* **Także konkurs.** W jednym z nowojorskich dzienników ukazało się niedawno temu następujące ogłoszenie: „Naznaczam pięćset dolarów nagrody. Za co? Oto wynaleziono parowe maszyny, które własny dym połykają; ja zaś pragnąłbym wynalezienia przyrządu, któryby umożebnił dziecku przy piersi połykanie własnego wrzasku. Edward Gipson, Maiden Lane, 12, ojciec bliźniąt cztery miesiące mających.“

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Poznań 18 marca.

BAZAR. Kaszyc z Litwy, p. Zielewicz z Trzemeszna, Taczanowski z Kuczkowa, hr. Taczanowski z Taczanowa, Modlibowski z Kromolic, Swinarski z Gołaszyna, Buszczyński z Łabiszyna.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Książę Ferdynand Radziwiłł z Berlina, wł. dóbr hr. Miączyński z Kr. Pol., hr. Łubieńska z Warszawy, Moszczeński z Wiatrowa, p. Doruchowska z Mycielina, Moraczewski z Chalaw, Skarzyński z Miedzianowa, Zakrzewski z Niełęgowa, Moszczeński z Jeziorek, p. Sokolnicka z Pigłowic, Szołdrski z Torzeńca.

HOTEL RZYMSKI. Właśc. dóbr hr. Skórzewski z Raszkówka, p. Morawska z Ociąża.

GIELDA.

Poznańskie $3^1/_2$ pct. listy zastawne 98,50 płacono poznańskie 4 pt. nowe listy zast. 95,— płc., poznańskie listy rentowe 97,25 płac., pozn. prowinc. akcye bankowe 109,— płc., pozn. 5 pt. prowinc. obligacye — płac., pozn. 5 pct. obligacye powiatowe 101,— płac., pozn. 5 pct. obligacye melioracyi Obry 100,50 płac., poznańskie $4^1/_2$ pct. obligacye powiatowe 98,— płac., pozn. 4 pct. obligacye miejskie II emis. — płac., poznańskie 5pct. obligacye miejskie —,— płac., pruskie $3^1/_2$ pct. oblig. długu państwa 91,— płc., pruska 4 pct. pożyczka państwa — płacono, pruska $4^1/_2$ pct. ukonsolid. pożyczka 105,75 płc. pruska $3^1/_2$ pct. pożyczka prem. 138,50 płc. polskie 5%.

listy zastawne —,— polskie 4 pct. listy likwidacyjne 70,50 płac., akcye górnoszląskiéj kolei żel. Lit. A. 143,— płac., akcye górnoszląskiéj kolei żelazn. Lit. E. —,— płacono, akcye stare starogardzko-poznańsk. kolei żel. 101,— płc., akcye marchijsko-pozn. kolei żelaz. 28,30 płac., banknoty zagraniczne 99,90 płac. rosyjskie banknoty 282,30 płc., Ostdeutschebank 79,50 płc. Produktenbank —,— żąd., Wechslerbank — płac., Kwilecki, Potocki i Sp. — płac

Żyto: (pr. 20 cent.), —, wypowiedziano cent 2000, cena wypowiedz. 141,50, na marzec 141-142, marz.-kwiecień 141-142, na wiosnę 141-142 m., kw.-maj 142, maj-czer. 142,50 m., czerw.-lip. 143,— m.

Okowita: (z beczką) (pr. —,— litrów —Tralles.) Wypowiedziano 30,000 litrów, cena wypowiedz. 55,65 na marzec 55,60-55,65 m., kw. 56,— m., maj 56,60, kw.-maj 56,30 czerw. 57,20 mr., lipiec 58,— mr., sierpień 58,70 mar.

W miejscu okowita (bez beczki) 55,20 mrk.

Ceny ziemiopłodów

na targach zamiejscowych.

Wrocław, 17 marca.

Na giełdzie. (Urzędowe sprawozdanie.)

Wypowiedziano: — centn. żyta, — centn. owsa, — centn. oleju rzepiow., — centnarów rzepiu, —,— litrów okowity.

Koniczyna czerwona, stale, pośled. 39—42, średnia 44—46, pięk. 48—50, wyborowa 51—53.

Koniczyna biała bez zmiany, pośled. 39—45, średnia 48—54, piękna 59—62, wyborowa 65—69.

Żyto: słabo, za 100 kil. na upłynione wypow. —, na marz. 144,— żąd., marz.-kw. —, kw.-maj i maj-czerw. 142,— płc., 143 żąd., czerw.-lipiec 143,— pł., lip.-sierp. — żąd.

Pszenica per 1000 kil. 172 m. żąd., kwiec.-maj 173,— m. żąd., maj-czerwiec —,— płc., czerw.-lipiec 180,— żąd. i pł

Jęczmień per 1000 kil. 160 m. żąd.

Owies: za 1000 kilogram. na marzec 155,— żąd., kwiec.-maj 156,50 m. pł., maj-czerw. —,— czerw.-lipiec —,— pł., lipiec-sierp. — pł.

Rzep per 1000 kil. 256 żąd.

Oléj rzepiowy: słabo, w miejscu 54,— żąd., —,— płacono, za upłynione wypowiedzenia —, na marzec i marz.-kw. 53 żąd., kwiecień-maj 52,75 żąd., maj-czerwiec 54,— żąd., czerw.-lip. —,—, lipiec-sierp. —,— pł., wrzesień-październik 57,— żąd.

Okowita: nieco słab., za 100 litr. w miejscu 55,— m. żąd., 54,— płacono, za ubiegłe wypowiedzenia — na marzec i marzec-kwiecień 56,— marek pł., na kwiec.-maj 56,20 marek płac., maj-czerwiec —,— płc., czerw.-lip. —,— pł., lipiec-sierpień 58,50 mr. żąd. —,— pł., sierpień-wrzesień 59,— żąd. i pł.

Wrocławska cena targowa, 17 marca.

Ocenienie komisyi policyjnéj	piękne mr. fn.	średnie mr.fn.	pośledne mr.fn
Pszenica biała nowa	19 50	18 10	15 70
„ żółta nowa	17 80	16 20	14 90
Żyto nowe	15 10	14 40	13 —
Jęczmień nowy	16 —	14 70	13 —
Owies stary	17 10	15 40	14 60
Owies nowy	— —	— —	— —
Groch	20 80	19 70	16 40
100 kil. netto	piękne	średnie	pośledne
Ocenienia izby handlowéj	mr.fn.	mr. fn.	mr.fn.
Rzep	25 50	24 50	22 50
Rzepik zimowy	24 —	22 —	19 50
„ latowy	24 —	22 —	19 50
Lnica	22 75	21 25	19 25
Siemie lniane	27 —	25 50	23 50

Wylosowania.

Wykaz wygranych

3 klasy 151 królewsko-pruskiéj loteryi klasowéj.

(Tylko wygrane wyżéj 135 marek są w nawiasach.)

Berlin, dnia 17 marca.

Przy dalszém dziś ciągnieniu wylosowano następujące numera:

39 59 66 104 46 200 52 55 65 375 435 39 70 518 20 42 73 606 28 724 32 53 889 900 23 50. — 1059 76 101 40 51 63 68 87 (180) 92 274 328 95 457 521 668 (180) 910 (180) 50. — 2078 125 38 245 63 318 23 52 84 443 576 87 95 607 710 838 40 73 (150) 943. — 3111 24 66 302 82 91 96 (150) 402 39 587 613 17 778. — 4038 112 19 (150) 24 57 208 12 22 364 77 529 80 (180) 631 37 75 751 53 84 842 66 973. — 5360 419 86 91 680 734 47 815 72. — 6041 200 34 (180) 37 52 433 45 588 641 82 745 54 801 78 955. — 7040 64 177 246 86 313 86 98 467 513 49 61 690 92 734 59 (300) 828 931 80. — 8067 87 142 55 87 251 72 82 92 338 (150) 44 527 606 21 58 784 862 903 (180) 97. — 9008 196 332 (150) 38 426 510 603 15 36 65 747 (150) 820 28 36 909 12 14 47 49.

10037 119 56 98 243 359 71 498 533 82 (180) 89 715 33 42 43 916 50. — 11003 (150) 79 158 72 (300) 260 332 44 95 468 71 (150) 500 1 59 76 612 44 739 52 78 836 901 23 45. — 12056 (150) 158 200 36 479 583 699 769 967. — 13045 57 145 77 216 50 307 53 69 87 416 22 46 75 98 507 (150) 19 74 823 929. — 14047 103 56 217 19 65 336 442 45 (180) 627 33 57 766 811 55 70 79 923 57. — 15219 49 71 74 358 419 (6000) 584 791 865 83 974. — 16142 52 229 303 32 64 429 39 572 87 636 761. — 17031 40 101 6 22 304 97 441 (150) 84 94 515 29 65 82 89 616 17 66 71 797 850 56 70 988. — 18006 92 99 105 35 285 93 353 56 64 421 524 31 625 37 760 71 95 (180) 829 68 919 82 90. — 19007 73 116 27 49 (300) 219 300 71 462 (240) 86 549 661 742 70 823 945 92.

20027 115 43 206 83 84 373 432 585 688 700 31 44 46 833 902 91. — 21031 53 75 89 92 112 256 69 344 73 95 470 524 26 96 635 74 75 79 730 31 86 89 (240) 814 17 52 918 96. — 22096 188 (150) 232 34 37 (300) 95 302 450 76 618 54 705 14 832 60 71 920 35 59. — 23006 144 64 87 207 14 22 (300) 423 40 555 82 632 47 62 97 724 80 97 825 60 994. — 24090 100 210 49 (300) 324 512 33 828 71 980. — 25016 (150) 25 182 424 680 87 92 735 51 59 75 79 938 58 70. — 26038 59 82 144 81 89 252 71 307 (150) 17 92 403 (180) 26 (150) 55 536 742 81 816 902 (240) 96. — 27048 218 60 347 61 86 91 407 504 (180) 64 (180) 83 90 641 42 73 91 815 62 96 937 61 90. — 28066 112 (240) 22 84 333 412 (180) 513 (240) 37 59 677 92 739 68 92 887 911 66. — 29006 9 51 56 114 77 87 263 307 90 406 (180) 72 528 31 46 48 629 74 91 701 (150) 22 48 70 82 953 54 (180) 71 87 88.

30008 203 95 305 60 (900) 423 59 62 81 503 7 609 15 52 80 745 824 906 11 50 89 94. — 31114 28 231 61 392 (150) 422 46 95 528 69 660 76 760 818 28 (150) 38 919 28 53 85 90. — 32002 122 70 88 92 99 214 365 410 (150) 52 60 67 87 500 15 75 603 22 716 17 (150) 37 (180) 78 88 897 970 88. — 33000 38 45 48 90 215 53 67 439 70 598 637 742 45 62 78 812 33 939. — 34053 96 178 296 300 6 31 39 73 91 444 82 410 45 69 609 702 8 18 47 97 846 77 900 80. — 35035 59 210 36 372 (150) 80 94 464 508 48 (150) 72 94 688 851 92 93 96 951. — 36038 (150) 57 95 121 32 99 268 69 377 450 69 521 50 53 98 606 29 (180) 71 75 91 725 77 831 51 71 78 905 (150) 22 52 90. — 37003 (3000) 31 33 132 (150) 90 278 300 18 67 68 432 576 606 9 94 739 90. 840 71 927 71 76 81 88. — 38010 47 51 178 266 308 23 71 87 98 448 84 97 529 (150) 88 653 751 803 21 23 43 (150) 57 948 (150) 95. — 39008 62 71 123 32 36 303 95 451 516 36 43 52 629 41 711 28 41 890 91 99 912 13 19 94.

40010 17 19 112 34 40 201 4 71 319 33 34 (150) 52 90 455 505 13 37 38 79 629 67 80 723 827 57 (150) 74 903 32 44. — 41051 (150) 98 119 (150) 54 216 30 54 64 69 79 81 87 (180) 336 64 68 428 63 78 (150) 675 81 703 93 (150) 816 17 22 23 64 919. — 42027 37 161 301 35 74 (240) 502 640 45 91 806 48 975. — 43048 71 92 166 (150) 71 209 18 60 406 25 549 681 703 9 11 87 804 23 (900) 50 904 34. — 44083 113 61 205 10 14 305 51 478 587 687 808 84. — 45052 86 142 277 318 22 34 88 440 510 75 618 56 729 62 849 97 943 77. — 46059 117 (180) 205 (180) 22 44 418 37 40 76 581 85 86 96 627 66 91 950 63. — 47073 (150) 78 98 120 (240) 49 270 (240) 90 506 633 42 68 740 62 805 43. — 48027 163 82 310 62 81 (150) 90 437 71 546 866 67 96 946. — 49026 80 169 231 32 467 508 82 641 50 705 30 922 57 70.

50006 44 84 113 65 236 38 87 95 (150) 354 439 65 526 604 70 777 (150) 93 846 57 956 96. — 51127 53 (180) 54 277 353 419 54 70 573 82 627 720 814 58 902 7 58 62. — 52014 133 37 69 72 229 68 71 393 416 22 75 536 86 (300) 618 735 38 983 85. — 53049 (900) 130 55 213 36 59 (150) 74 360 (240) 578 79 624 48 54 770 84 923 67 — 54013 129 243 57 73 78 93 311 83 503 35 69 616 97 742 43 54 801 13 23 55 67 962 72 (150). — 55078 138 72 263 86 438 69 78 614 50 772 879 917 53 55 71. — 56134 56 202 94 362 473 642 728 31 804 28 45 905 16 62. — 57080 115 94 (240) 208 98 304 13 22 98 443 46 69 76 545 (150) 47 49 71 80 674 93 700 44 52 801 3 9 84 936 42 49. — 58042 54 63 94 168 95 262 322 97 421 (150) 600 (150) 10 29 (180) 60 721 26 63 814 46 49 77 91 935 41 48. — 59092 232 358 (300) 71 74 316 18 (150) 45 72 529 31 62 623 720 23 63 853 955.

60035 139 44 63 231 57 (240) 322 94 469 (150) 78 82 523 88 600 748 83 816 35 937 62 65 96. — 61027 68 217 32 319 412 19 537 38 49 729 856 964 99. — 62015 108 57 221 40 325 56 63 475 559 608 95 704 40 56 840 84. — 63025 133 210 56 301 26 75 402 27 49 53 558 65 85 655 (180) 705 97 817 (180) 65 920. — 64030 87 185 276 354 515 52 63 66 96 626 72 79 81 84 700 2 17 22 844 55 930 64. — 65056 57 110 98 (150) 226 92 360 71 75 84 94 461 78 502 20 96 619 38 703 864 78 86 917 40 41 79. — 66048 51 71 104 47 87 (240) 386 426 80 83 606 83 713 38 46 64 809 902 41 50 56. — 67023 26 36 145 215 77 (150) 400 9 28 39 54 91 96 503 12 21 (150) 601 14 74 734 85 90 801 8 11 14 42 939 70 92 97. — 68100 1 41 43 81 207 37 303 62 77 408 14 54 88 522 49 (900) 78 94 605 99 717 96 812 (300) 64 911 22 (180) 46 86 (900) 90. — 69021 (180) 45 52 89 120 347 61 74 80 419 38 52 627 74 706 14 25 85 838 39 949 98.

70015 20 66 390 473 74 83 506 30 95 638 84 753 820 954 88. — 71047 53 75 85 91 93 115 78 210 74 358 62 68 493 509 25 79 86 91 649 73 706 90 821 50 60 77 86 935 82 96. — 72038 68 89 93 181 208 34 71 74 81 302 46 67 86 (150) 403 33 34 98 501 12 45 608 62 737 40 827 52 902 49. — 73003 10 13 104 11 47 79 (150) 96 215 328 54 403 504 8 31 63 762 70 72 86 91 93 99 879 932 79 (150) 87 98. — 74003 74 97 173 98 202 (180) 27 67 314 36 39 45 82 454 (300) 66 89 591 641 66 706 17 24 82 90 820 61 82 970. — 75015 40 41 219 21 36 404 (900) 25 43 571 607 34 709 15 21 823 (150) 915 67 81 (150). — 76024 130 240 408 552 648 806 43 959. — 77035 137 43 226 34 320 44 430 530 42 91 (1800) 707 40 800 1 8 34 (150) 65 956 87 92. — 78011 103 18 57 221 42 319 25 65 97 451 69 532 50 65 612 16 50 (150) 734 82 94 810 66 77 91 950 67. — 79060 117 226 56 303 82 416 (150) 47 54 533 744 76 826 916 74.

80028 (150) 62 91 124 54 263 367 72 79 88 (150) 95 407 70 584 740 67 82 (180) 817 962 98 — 81013 (150) 38 57 110 19 207 42 99 327 83 92 94 449 60 76 83 504 29 602 23 28 29 91 734 50 53 815 17 52 60 93 94 936 69 — 82155 95 216 96 327 40 44 (150) 427 68 83 92 558 (150) 618 63 77 732 867 87 910 37 — 83004 16 76 81 225 64 307 36 45 (150) 411 20 (150) 48 515 39 43 95 (150) 663 (300) 68 92 738 47 88 94 825 77 921 49 93 — 84005 40 (300) 58 99 154 86 94 95 216 62 (150) 304 27 86 89 444 72 (240) 503 47 71 90 631 701 2 30 52 880 947 93 — 85035 (150) 88 134 39 68 275 361 484 566 (150) 723 36 71 78 836 78 931 37 90 — 86043 232 39 88 455 73 85 505 16 603 47 702 16 23 53 95 813 15 — 87009 41 74 84 125 62 222 27 65 334 55 81 405 71 (150) 74 536 39 (300) 606 33 52 95 716 (180) 64 800 961 96 — 88000 69 89 118 219 51 61 405 33 55 84 521 26 34 44 55 64 82 625 39 86 701 5 38 811 48 937 88 99 — 89019 69 71 172 78 85 259 60 337 94 456 61 (150) 64 (180) 503 19 (180) 27 608 33 720 49 58 92 (180) 839 43 92 913

90026 54 75 135 56 83 (150) 225 64 308 40 (150) 62 (150) 89 400 7 48 68 633 715 32 814 57 65 938 94 — 91000 71 80 83 109 16 26 32 56 74 83 89 94 279 303 52 (180) 78 437 (180) 43 65 546 48 51 63 78 704 35 41 63 75 818 44 917 — 92035 46 93 149 (150) 52 84 93 231 76 301 449 81 95 522 28 40 611 15 39 43 45 82 708 86 — 93113 25 28 63 227 306 57 411 544 603 19 35 43 66 70 725 72 87 828 38 (180) 84 94 927 36 (150) 70 — 94052 53 139 75 98 310 43 61 (150) 421 520 (150) 45 59 646 707 37 43 88 (180) 820 22 29 53 86 906 23 61.

Wszystkim chorym siła i zdrowie bez medycyny i lekarstw przez pokarm leczący:

REVALESCIERE Du Barry w Londynie.

Od 28 lat żadna choroba nie oparła się temu przyjemnemu pokarmowi zdrowia i okazuje się tenże skutecznym przy dorosłych i dzieciach bez medycyny i bez kosztów przy wszelkich cierpieniach żołądkowych, nerwowych, piersiowych, płucowych, wątrobianych, przy gruczołach, flegmie, cierpieniach oddechowych, pęcherzowych, nerkowych tuberkulozach, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryi, bezsenności, słabości, hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie głowy, biciu krwi do głowy szumie w uszach, mdłościach i womitach nawet podczas ciężarności, diabètes, melancholii, opadaniu z ciała, reumatyzmie, pedogrze, blednicy; również jako pokarm dla dzieci zaraz od urodzenia lepszą jest od mleka mamki. — Wyciąg z 80,000 poświadczeń o wyzdrowieniach z chorób, na które żadna medycyna nie pomogła, pomiędzy któremi znajdują się świadectwa profesora doktora Wurzer, p. F. W. Beneke, etatowego profesora medycyny przy uniwersytecie w Marburgu, radzcy medycznego doktora Angelstein, doktora Shoreland, doktora Campbell, prof. dr. Dédé, dr. Ure, hrabiny Castlestuart, margrabiny de Breban i wielu innych wysoko postawionych osób, przed syła się na żądanie franco.

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów

Certyfikat radzcy medycznego doktora Wurzer Bonn, 10 lipca 1852. Revalescière du Barry zastępuje we wielu przypadkach wszelkie lekarstwa. Używać jéj można z pomyślnym skutkiem przy wszelkich rozwolnienach i biegunkach, przy chorobach w kanałach mokrzowych, chorobach nerkowych itd., przy kamieniach, przy zapalnych lub chorobliwych rozdrażnieniach rurki mokrzowéj, zatwardzeniach, przy chorobliwych kurczeniach się nerek i pęcherza, hemoroidach pęcherzowych itd. — Z nadzwyczajnym skutkiem używa się tego rzeczywiście nieocenionego środka nie tylko przy chorobach gardłowych i piersiowych, ale także przy suchotach płucowych i gardlanych. (L. S.) Rud. Wurzer, radzca medyczny członek kilku uczonych Towarzystw.

No. 80,416. Pan F. W. Beneke, profesor uniwersytetu w Marburgu, w Tygodniku klinicznym berlińskim z dnia 8 kwietnia 1872 mówi: Nigdy nie zapomnę że utrzymanie przy życiu jednego z mych dzieci, tak zwanéj „Revalenta Arabica“ (Revalescière) zawdzięczam Czteromiesięczne to dziecko cierpiało na zupełne wychudnienie i ciągłe womity, które żadnym środkoł lekarskim ustąpić nie chciały. Revalescière w sześciu tygodniach doprowadziła je do zdrowia.

No. 64,210. Markiza Brehan wyleczona została z 7 letniego cierpienia wątroby, bezsenności, drzenia członków, wychudnienia i hypochondryi.

No. 75,877. Floryan Köller, c. k. intendent z Groswardein, z kataru płucowego i krtani oddechowéj, zawrotu głowy i ściśnienia piersi.

No. 75,970. P. Gabriel Teschner, słuchacz w wyższéj szkole handlowéj w Wiedniu, z rozpaczcier-liwego sienia piersiowego i rozstrojenia nerwowego.

No. 65715. Panna de Mont znies niestrawności bezsenności i wychudnienia.

No. 75,428. Baron Sigmo z sparaliżowania 10le niego rąk i nóg.

Revalescière jest cztery razy pożywniejsza od mięsa i oszczędza przy dorosłych i dzieciach 50 razy cenę jakąby wydać trzeba za inne środki i pokarmy.

Sprowadzać można przez Du Barry i Sp. w Berlinie. W. 28 — 29 pasaża (galerya cesarska) i 163 — 164 ulica Fryderykowska i u wielu dobrych aptekarzy, handlarzy drogeryjnych, speceryjnych i łakoci w całym kraju. (1918)

W **Poznaniu:** A. Pfuhl, Czerwona Apteka; Krug & Fabricius, Ryszard Fischer.
„ **Bydgoszczy:** S. Hirschberg, Firma: Jul. Schottlaender.
„ **Gdańsku:** Karól Schnarcke, J. G. Amort.
„ **Katowicach:** Jul. Zeleśnik.
„ **Opolu:** Teodor Konietzko.
„ **Raciborzu:** Józef Tanke.
„ **Rawiczu:** J. Mroczkowski.
„ **Toruniu:** Hugon Claass.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin dnia 18 marca 1875 (Kursa końcowe)

	Not. 17			Not. 17	
Nadreńs. kol.	118 —	118 75	Ostd. Bank.	79 25	79 25
Kol. Min. kol.	112 —	113 —	dito Prod Bank.	15 50	15 50
Lütt. Limburg	13 25	13 50	Pozn Wechselb	1 —	1 —
Szwajb. k. weks	14 50	14 90	Akcye Telusa	— —	— —
March. koléj	— —	28 40	Dormun. Unia	25 25	25 —
Aus. Gak. kred	426 50	431 —	Immobilien	92 25	92 —
dito banknoty	185 70	183 50	Südend.	12 25	12 25
Berl ban weks	99 —	98 —	Laurahütte	113 25	113 50
Wrocł Discon	86 90	86 90			

Berlin dnia 18 marca 1875. (Kursa końcowe.)

	Not 17			Not 17	
Pszenica stale			**Owies** Kw. Maj	160 20	— —
Kw Maj	183 50	182 50	Wypow żyta	—	—
Czer Lip	187 —	187 —	Wypow okow	—	—
Żyto stale			**Kapitały**		
w miejscu			Galicyany	106 —	106 20
Kw Maj	149 —	149 50	Pr pap państ	91 —	91 —
Maj Czer	144 50	144 50	Poz 4% lis zast	94 50	94 80
Czer Lip	144 —	143 50	Poz list rent	96 50	97 —
Olej rzep wyżéj			Koléj Państw	556 —	562 —
Kw Maj	57 40	58 60	Lombardy	247 —	248 —
Maj Czer	57 90	56 25	Aus losy 1860	119 50	120 50
Sier Wrz.	60 50	58 80	Włochy	72 60	73 20
Okowita stale			Amerykany	99 40	99 90
w miejscu	56 50	56 40	Turki	43 50	44 40
Luty	58 —	58 —	7½ pr Rumuń	35 80	35 90
Kw Maj	58 80	58 60	Pol lik is zast	70 50	70 50
Czer Lip	59 80	59 60	Rosyjs bknot	283 40	283 20
Lip Sier	61 20	61 —	Srb. ren austr	69 80	69 90

zczecin dnia 18 marca 1875. (Kursa [illegible]we.)

	Not 7			Not 17	
Psz ica stale			Marzec	53 —	52 —
Kw Maj	186 —	185 —	Kw Maj	53 —	52 —
Maj Czer	186 —	184 50	Na Jesień	57 —	56 —
			Okowita spok		
Żyto stale			w miejscu	55 80	55 80
Kw Maj	47 —	146 50	Marzec	57 70	57 40
Maj Czer	143 50	143 —	Kw Maj	59 —	59 20
Oléj rzepi stalej			Czer Lip	59 70	59 80

✝

W sobotę, 20 marca, odprawi się w kościele Farnym o godzinie 8 zrana msza żałobna, jako w rocznicę śmierci śp. (456)

Winc. Bukowskiego.

Z dniem dzisiejszym podjąłem moję praktykę. Konsultować mnie można (458)
przed poł. od 9—1 godz.
po poł. od 3—5 „

F. Beschorner,
dentysta,
Wrocławska ul. No. 9.

Pisarz podwórzowy,
wydoskonalony należycie w swoim fachu, człowiek nie stary, może być żonaty, żona jego może zarazem być gospodynią, obydwoje pierwszy stół. zgłoszenia prędkie pożądane, — znajdzie miejsce od św. Jana w Dom. **Jeziorki** pod Bukiem. (435)

Rządzca gospodarczy,
Polak, władający także jęz. niem., którego żona mogłaby się zajmować gospodarstwem kobiecém, obecnie w miejscu i posiadający chlubne polecenia, poszukuje od 1 lipca r. b. innéj posady. (437)
Adres: **W. W. poste restante franco Pakosław.** (437)

Intermistycz. teatr
w Poznaniu.

W czwartek, 18 marca.

Böse Zungen.

Komedya w 5 aktach przez Laubego.
Cena wnijścia: I. krzesła i loża 7½ sgr., II. krzesła 5 sgr. (459)

W piątek 16 marca.
Benefis
panny Schenk.
Die Valentine.
Komedya w 5 aktach przez Freitaga.
Benefis pana Edmunda Willi.

W sobotę, dnia 20 marca.
Hans Sachs
czyli
Die Meister-Saenger von Nürnberg.
Komedya w 5 aktach p. Deinhardstein.

Łyżwy
Holenderskie
od 5 sgr. począwszy;
Łyżwy damskie,
Łyżwy dla turnerów,
Łyżwy stalowe,
Łyżwy patentowane
do użycia bez rzemieni, jako to: (2356)

Halifax
poleca
S. J. Auerbach,
Skład żelaza.

Młody człowiek, wyuczony w sztuce gorzelniczéj, poszukuje miejsca jako **padgorzelany** od 1 kwietnia lub od św. Jana r. b. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya „Kuryera“. (438)

Z polecenia wielu zamiejscowych obywateli prosimy dyrekcyą teatru pana **Schaefera**, aby operetkę

Mamsell Angot

w którąkolwiek niedzielę przedstawić zechciała. (459)
Obywatele z okolicy.

Swieżego
dorsza morskiego
odebrali i polecają (460)
W. F. Meyer i Sp.
plac Wilhelmowski 2.

T. Maciejewski,
pozłotnik w Poznaniu,
Stary Rynek, róg Wrocławskiéj ul. 60,
poleca się Szanownéj Publiczności i Łaskawemu Duchowieństwu do odnawiania w kościołach i pałacach, jako to: pozłacania, sztukatorskiéj, rzeźbiarskiéj i malarskiéj roboty, także robię ramy do zwierciadeł i obrazów i oprawiam obrazy za szkło. Urządziłem także zakład bronzowania w różnych kolorach i przyjmuję pająki, ścienne świeczniki, lampy, figury, z metalu i każdéj innéj kompozycyi, — przyczém proszę o łaskawe względy. (457)

Na małe i wielkie dobra rycerskie i klucze znaczniejsze
z wpłatami po 10,000, 20,000, 40,000, 60,000, 100,000 do 1,000,000 talarów mam i w tym roku wielu reflektujących i dla tego upraszam panów właścicieli, którzy mają zamiar sprzedać, ażeby się w celu tym jak najrychléj z wszelkiém zaufaniem do mnie zgłosili.

Izydor Licht,
(398) agent dóbr.

Szanowną publiczność mam honor zawiadomić, że **skład mój detaliczny**, który w skutek wypadku ognia, jaki mnie spotkał — znacznie ucierpiał, na dni kilka zamkniętym będzie. Jednakowoż wszelkie zamówienia, odnoszące się do artykułów gospodarczych itd., nie ucierpią przez to zwłoki i będą nadal, jak dotąd jak najspieszniéj wykonywane.

O całkowitém otworzeniu składu mojego nieomieszkam szanownych odbiorców moich zawiadomić.

(449) Z wysokim szacunkiem
R. Barcikowski.

Nasiona
polecam w **najlepszym świeżym** gatunku po **jak najtańszych** cenach. Wykazy — 22 rocznik — są bezpłatniena usługi. Polecam się również do zakładania parków i ogrodów. [150]
Poznań, ul. Fryderykowska 27, naprzeciwko banku prowincyonalnego. Skład nasion **Henryka Mayer,** ogrodnik artyst. i zakład. ogrody.

Nakładem Ludwika Gayzlera. — Czcionkami L. Merzbach'a.